



Rozmowa z nadinsp. Zbigniewem Chwalińskim, zastępcą komendanta głównego Policji

str. 3

Po IV Zjeździe Sprawozdawczo-Wyborczym NSZZ Policjantów

Kadencja najlepsza z dotychczasowych

Mimo że w pierwszym dniu obrad (7 czerwca 2004 r.) niepotrzebna dyskusja nad regulaminem jego prowadzenia, przygotowanym w przeddzień w trakcie posiedzenia Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZP, zabrała wiele czasu, dalsze obrady przebiegały już znacznie sprawniej.

Współpraca ze stroną służbową

Trzeba wyraźnie przyznać, że z dokumentów przedłożonych na zjeździe oraz z prowadzonej nad nimi dyskusji wynika jasno, że III kadencja władz związkowych nie miała sobie równych pod względem zarówno prowadzonych działań, jak i związanych z nimi osiągnięć. W przedstawionym delegatom sprawozdaniu z działalności KKW i Prezydium KKW NSZZ Policjantów, ustępujący przewodniczący Antoni Duda przypomniał, że rozpoczętej 26 listopada 1999 r. kadencji władz związkowych towarzyszyły napięcia, niechęć i nieukrywana wrogość ze strony ówczesnego kierownictwa służbowego KGP i manipulowanego przezeń pełnomocnika komendanta głównego Policji ds. związków zawodowych. Usiłowano wówczas za wszelką cenę utrudnić pracę związkową, poszukując m.in. kruczków prawnych w celu uniemożliwienia działania KKW (m.in. przez kwestionowanie oddelegowań do pracy związkowej w stolicy).

Zmieniło się to radykalnie w momencie objęcia stanowiska komendanta głównego Policji przez nadinsp. Antoniego Kowalczyka. Jako niezłą ocenę można również współpracę z obecnym komendantem głównym nadinsp. Leszkiem Szredem, choć nie wszystkie wprowadzane w życie reformy są przez związek aprobowane. W okresie drugiej połowy III kadencji stosunki NSZZ Policjantów z kierownictwem KGP, a także komend wojewódzkich i powiatowych miały już zupełnie inny charakter niż w okresie do Zjazdu Sprawozdawczego NSZZP w Unieściu (listopad 2001 r.). Działania kwestionujące uprawnienia związku, inspirowanie instytucji skarbowych do dokonywania kontroli czy podważanie zwolnień ze świadczenia służby przez

aktywistów NSZZP (obecnie dotyczy to 58 osób) przeszły już do historii.

O aktywności władz związkowych

W okresie III kadencji władz związkowych przeprowadzono Zjazd Jubileuszowy w maju 2000 r. (na dziesięciolecie zarejestrowania NSZZP w sądzie warszawskim) z udziałem gości zagranicznych, Zjazd Sprawozdawczy w listopadzie 2001 r. oraz Statutowy w czerwcu 2003 r. (m.in. przedłużył on kadencję o pół roku). W maju br. zorganizowano Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Europejskiej Rady Związków Zawodowych Policji (CESP) w Gdańsku. KKW w pełnym składzie odbyła 33 posiedzenia i tyleż posiedzeń jej Prezydium.

Do najważniejszych uchwał należały: o złożeniu wniosku do Trybunału Konstytucyjnego (TK uznał część wniosków za słuszne), o przystąpieniu do Forum Związków Zawodowych, trzeciej w Polsce centrali związkowej, przy czym związek policyjny jest jednym z jej założycieli, o organizacji pikiet i manifestacji, o wznowieniu wydawnictwa związkowego („Związkowy Przegląd Policyjny”), o zakresie prowadzenia przez związek działalności gospodarczej, opiniujące budżet Policji i projekty ustaw, o pracy w Międzyzwiązkowym Komitecie Protestacyjnym.

Rok 2003 był rokiem protestów związkowych. Po raz pierwszy udało się podjąć wspólne działania z udziałem wchodzących w skład MKP związków zawodowych służb mundurowych MSWiA: Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i związków pracowników tych służb. Ich rezultatem były m.in. demonstracje uliczne zarówno centralne, jak i wojewódzkie. Warto podkreślić, że Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjny nie uległ rozwiązaniu, a jego głównym zadaniem jest obecnie doprowadzenie do zmiany wskaźnika uposażenia kwoty bazowej brutto od października 2004 r., zgodnie z poprawką zapisaną w art. 48 ustawy budżetowej o przyznaniu dodatkowych 50 mln zł na płace wszystkich służb mundurowych MSWiA oraz Ministerstwa Sprawiedliwości. Uzyskanie tych środków jest ważne w kontekście

MARCEL TABOR

chodzi obecnie w KGP, lecz dopiero po pewnym czasie można będzie uznać, czy wszystkie idą w dobrym kierunku, zwłaszcza że po 3 miesiącach funkcjonowania modelu centrali policyjnej przeprowadzona ma być reorganizacja w komendach wojewódzkich.

„Związkowy Przegląd Policyjny”

Antoni Duda sporo miejsc w swym wystąpieniu poświęcił



Głoszą członkowie Prezydium IV Zjazdu NSZZ Policjantów. W środku przewodniczący obrad Adam Chyliński

przewidywanych planów zamrożenia plac w budżetówce w roku przyszłym.

Najlepszy system w Europie

„Musimy być nadal strażnikami rewolucji” – podkreślił w swym sprawozdaniu Antoni Duda. Chodzi bowiem o to, by wywalczyć jak najwięcej. W tym kontekście ciekawie zabrzmiały słowa przewodniczącego, że podczas gdańskiego szczytu CESP, jego uczestnicy z wielu krajów uznali, że polski system emerytalny służb mundurowych jest dziś najlepszy w Europie. Przypomnijmy także, że NSZZ Policjantów brał udział w pracach nad obywatelskim projektem ustawy emerytalnej oraz w zbieraniu głosów poparcia dla tej inicjatywy. Zakończyła się ona – jak wiadomo – sukcesem, przede wszystkim przez przywrócenie systemu emerytalnego służb mundurowych funkcjonariuszom przyjętym do służby po 1 stycznia 1999 r. Nie udało się natomiast przekonać ustawodawcy do powrotu do systemu waloryzacji płacowej emerytur.

Gorzej oceniane są natomiast zmiany w samej Policji. Choć w latach 2002–2003 wprowadzono sporo rozwiązań pozytywnych, pogorszył się stan szkolnictwa policyjnego oraz awansu kadr. „Policjant – powiedział sprawozdawca – ma prawo wiedzieć, kiedy zostanie przeszkolony i co z tego ma dla niego, w sensie kariery zawodowej, wynikać”. Wiele zmian za-

„Związkowemu Przeglądowi Policyjnemu”. Dotychczas wyszło 15 numerów w nakładzie po 4,5 tys. egzemplarzy. Biuletyn jest forum wymiany informacji, przedstawiania poglądów, opisywania zjawisk szkodliwych dla Policji. Coraz częściej powołują się na jego artykuły media zewnętrzne, a także politycy.

Sprawozdawca przypomniał także delegatom o korzyściach wynikających z przynależności do Forum Związków Zawodowych (m.in. uzyskanie przez NSZZP statusu organizacji reprezentatywnej i udział przedstawicieli związku w pracach Trójstronnej Komisji do spraw Społeczno-Gospodarczych) i CESP (m.in. międzynarodowe wsparcie w kwestii poprawy warunków materialnych policjantów oraz bezpieczeństwa pełnienia służby i ochrony osobistej funkcjonariusza). Poinformował także, że NSZZP, obok Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Resortu Spraw Wewnętrznych RP, czynnie wspiera inicjatywę Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna” budowy domu przeznaczanego dla samotnych rencistów i emerytów.

Praca komisji problemowych

Przewodniczący podkreślił zwłaszcza aktywność Komisji Legislacyjnej. W trakcie kadencji zaopiniowała ona 300 projektów ustaw i przepisów

cd. na str. 4

■ Na kłopoty komendant



Komenda Powiatowa Policji w Żąbkowicach Śląskich

str. 6

■ Kwisa 2004



Wspólne ćwiczenia ratowników, policjantów, strażaków i żołnierzy na poligonie w Żaganie

str. 8–9

■ „Rozmowy gdańskie” 2004

Nowe granice, nowe wyzwania

str. 10

■ PCI odpowiada

Czynności Policji na żądanie finansowych organów dochodzenia

str. 13



Nowa komenda w Otwocku

wewnętrznych i administracji Ryszard Kalisz, komendant główny Policji nadinsp. Leszek Szreder, wojewoda mazowiecki Leszek Mizieliński, komendant stołeczny Policji nadinsp. Ryszard Siewierski, przedstawiciele władz miasta i starostwa powiatowego, prokuratury, sądu, straży pożarnej, policji garnizonu stołecznego oraz mieszkańcy Otwocka.

– Życzę, aby dzięki dobrym warunkom, jakie zostały stworzone, otwockim policjantom pracowało się lepiej, a mieszkańcom żyło bezpieczniej – powiedział minister Ryszard Kalisz.

– Ten obiekt to przykład bardzo dobrej współpracy władz samorządowych i Policji – powiedział nadinsp. Leszek Szreder.

– Kiedy dwa lata temu odwiedziliśmy komendę w Otwocku, w niektórych pokojach przez dziury w podłodze widać było ziemię. A dziś stoimy przed pięknym, nowoczesnym budynkiem komendy powiatowej, który odpowiada europejskim standardom – powiedział nadinsp. Ryszard Siewierski.

Otwockcy policjanci dostali też w prezencie od komendanta głównego Policji nowy samochód marki „Peugeot 307”, a od starosty komputer.

Po uroczystym przecięciu wstęgi i poświęceniu obiektu przez kapelana stołecznej Policji zebrani goście mogli zwiedzać budynek.

E.S.

zdj. Henryk Janecki

Zmiany kadrowe

Komendant główny Policji

zwolnił z dniem 22 czerwca 2004 roku z pełnienia obowiązków na stanowisku zastępcy komendanta Centrum Szkolenia Policji w Legionowie oraz ze stanowiska naczelnika Wydziału – Międzynarodowego Centrum Szkoleń Specjalistycznych Policji i z dniem 23 czerwca 2004 roku mianował na stanowisko komendanta Centrum Szkolenia Policji w Legionowie **ml. insp. Marka Flisa**.

W skrócie

☆ Do Sądu Rejonowego w Radomiu wpłynął akt oskarżenia przeciwko dwóm policjantom z wydziału dochodzeniowego grójeckiej komendy. Są oni oskarżeni o przyjmowanie korzyści majątkowych podczas pełnienia służby na giełdzie samochodowej w Słomczynie.

☆ Przed sądem stanie także poznański policjant Jarosław L., który zastawił służbową broń w lombardzie za 2000 zł. Prokuratura oskarżyła także (o nielegalne posiadanie broni) właściciela lombardu.

☆ Warszawscy policjanci rozbili gang „Bandziorka” z Żoliborza za-

jmujący się wymuszaniem haraczy, kradzieżami samochodów, pobiciami i handlem narkotykami. Zatrzymano sześć osób, wśród nich przywódcę grupy.

☆ Podczas kontroli drogowej stołeczni policjanci znaleźli w bagażniku sprawdzonego auta kilkadziesiąt sztuk czystych druków świadectw maturalnych oraz torbę z fałszywymi pieczętami. W mieszkaniu fałszerza znaleziono kilkadziesiąt innych fałszywych dokumentów oraz nielegalną broń i amunicję.

☆ 11 bandytów zatrzymali łódzcy policjanci podczas akcji „Kosiarz 2”. Mężczyźni są podejrzanymi o udział w grupie przestępczej o charakterze

zbrojnym i dokonanie wielu przestępstw, m.in. napadów z bronią, wymuszeń, przemytu narkotyków.

☆ Sejm uchwalił nowe prawo telekomunikacyjne, które m.in. nakazuje operatorom sieci blokowanie skradzionych aparatów telefonicznych w ciągu jednego dnia od daty przedstawienia przez abonenta poświadczenia o zgłoszeniu kradzieży.

☆ Policjanci z łódzkiego oddziału CBS rozbili kilkunastoosobową grupę dokonującą napadów na tiry. Zatrzymali czterech mężczyzn. Grupa działała od 1999 roku i ma na swoim koncie kilkanaście napadów, w tym z bronią palną.

S.

W Sejmie

Ciągle otwarty problem płac

Kwestia płac funkcjonariuszy i pracowników cywilnych służb mundurowych zdominowała dyskusję w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych nad wykonaniem budżetu w 2003 r. w częściach dotyczących spraw wewnętrznych oraz budżetu wojewodów.

W Policji przeciętne uposażenie funkcjonariuszy zawodowych (z uwzględnieniem nagrody rocznej) wynosiło 2704 zł, w komendzie głównej jednak 4175 zł, w komendach powiatowych (miejskich) natomiast – 2572 zł. W przypadku pracowników cywilnych średnia ta wynosiła 1674 zł, przy czym w komendzie głównej 2207 zł, a w komendach powiatowych (miejskich) – 1567 zł.

Z kwestią niskich płac, zwłaszcza na stanowiskach liniowych oraz pracowników cywilnych, wśród których są doświadczeni specjaliści z długim stażem pracy, wiąże się trwające od lat zjawisko niepełnego zatrudnienia. W 2003 r. limit zatrudnienia funkcjonariuszy zawodowych w Policji wynosił 103 309, z czego wykorzystano jedynie 95,9 proc. (mniej w komendzie głównej i jednostkach podległych, więcej w komendach powiatowych), limit zatrudnienia członków korpusu służby cywilnej wynosił natomiast 5721, a pracowników nieobjętych mnożnikami systemami wynagrodzeń – 12 605; w sumie zatrudniono 17 616 osób, wykonując w ten sposób tylko 96,1 proc. planu.

Nie lepiej sytuacja placowa i dotycząca wakatów przedstawia się w innych służbach resortu spraw wewnętrznych. Na przykład w Straży Granicznej przeciętne uposażenie funkcjonariuszy zawodowych wynosiło 2782 zł i wykonano w tej grupie 94,1 proc. limitu zatrudnienia, a przeciętne uposażenie pracowników cywilnych wynosiło 1718 zł i wykonano 94,8 proc. planu zatrudnienia.

W Państwowej Straży Pożarnej przeciętne miesięczne uposażenie funkcjonariusza wynosiło w 2003 r. 2429 zł i wykonano w tej grupie 98,3 proc. limitu zatrudnienia, w przypadku pracowników cywilnych natomiast liczby te wynosiły odpowiednio 1911 zł i 95,3 proc.

Najwyższe płace mieli w 2003 r. funkcjonariusze zawodowi Biura Ochrony Rządu – ich przeciętne miesięczne uposażenie wynosiło 3211 zł (przy wykorzystaniu 81,9 proc. limitu zatrudnienia), pracownicy cywilni zaś zarabiali w BOR 1881 zł (przy faktycznym zatrudnieniu wynoszącym 78 proc. planu).

Na powtarzający się co roku brak równowagi między między

liczbą etatów a faktycznym zatrudnieniem w służbach mundurowych zwrócił uwagę w swoim wystąpieniu przewodniczący KAiSW poseł Bogdan Bujak. Wniósł o zmniejszenie w przyszłych budżetach tzw. wydatków sztywnych (czyli m.in. związanym z limitami zatrudnienia).

Poseł Wiesław Woda tłumaczył, że niepełna obsada stanowisk we wszystkich służbach wiąże się z koniecznością utrzymania przyzwoitego poziomu plac. Domagał się urealnienia stanu zatrudnienia i wzrostu plac. Poseł Krystyna Łybacka zwróciła uwagę, że wynagrodzenia w resorcie spraw wewnętrznych w ub.r. faktycznie zmniejszyły się w porównaniu z rokiem 2002. Poseł Małgorzata Winiarczyk-Kossakowska pytała (co pozostało bez odpowiedzi), jak szefowie służb i kierownicy resortu zamierzają rozwiązać kwestię płac, zwłaszcza pracowników cywilnych?

Podsekretarz stanu w MSWiA Tadeusz Matusiak powiedział, że zamiarem kierownictwa resortu jest doprowadzenie do około 15-procentowego ucywilnienia i dlatego już w budżecie Policji na 2005 r. planuje się dodanie 1500 etatów dla pracowników cywilnych. Spodziewany wzrost wynagrodzeń we wszystkich służbach (łącznie ze Służbą Więzienną) ma związek z dodaniem (warunkowym) w tegorocznym budżecie na place 50 mln zł (przedstawiciele związków zawodowych mają nadzieję, że ten wzrost nie byłby jednorazowy, lecz miałby konsekwencje w postaci zwiększenia wydatków na place w przyszłym roku).

Zastępca komendanta głównego nadinsp. Zbigniew Chwaliński zadeklarował, że kierownictwo Policji robi wszystko, by zmniejszyć liczbę wakatów. W tym celu trzeba więcej przyjmować, niż zwalniać funkcjonariuszy i pracowników, a to kosztuje. Każdy komendant wojewódzki musi dbać przede wszystkim, by nie zabrakło na benzynę (która podrożała) i inne wydatki bieżące. W planach jest wyprowadzenie etatów policyjnych ze służb wspomagających i wzmocnienie nimi służb konwojowych. Zastępca komendanta głównego zgodził się z tym, że policjanci i pracownicy cywilni zarabiają za mało, a niektórzy wręcz żyją w ubóstwie i trzeba im pomagać. Postulował wprowadzenie etatów służby cywilnej, wysoko opłacanych, dla specjalistów np. w dziedzinie badań kryminalistycznych.

Wnioski z dyskusji powinny być wykorzystane w pracach nad przyszłorocznym budżetem.

HANNA

ŚWIESZCZAKOWSKA

Budżetu blaski i cienie

Z nadinsp. ZBIGNIEWEM CHWALIŃSKIM, zastępcą komendanta głównego Policji, rozmawia Elżbieta Sitek



Jednym z priorytetów gospodarowania tegorocznym budżetem było wzmocnienie budżetów komend powiatowych (środki na wydatki tych jednostek wzrosły o 21 proc.) oraz nadanie jak największej samodzielności komendantom wojewódzkim w kwestii zakupów dokonywanych dotychczas przez KGP. Jak ocenia Pan Komendant pierwsze pół roku funkcjonowania takiego systemu?

Generalnie oceniam pozytywnie, bo osiągamy te cele, które założyliśmy przy zmianie sposobu finansowania Policji. Myślę, że warto jednak przypomnieć to, co było negatywne w poprzednim systemie finansowania, a także pewne uwarunkowania, które położyły się cieniem na tegorocznym finansowaniu Policji. Po pierwsze, stary system finansowania, kiedy to w istotny sposób wysokość środków przekazywanych Policji szczególnie na szczebel powiatowy była uzależniona od pośredników, zwłaszcza od wojewodów, spowodował nieuzasadnione zróżnicowanie w poziomie finansów Policji w różnych częściach Polski. Nie tylko w zakresie finansowania potrzeb tzw. rzeczówki, ale także wysokości plac, dodatków służbowych, funduszu nagród. Udało nam się w pierwszym półroczu bieżącego roku zmniejszyć te różnice, choć nie całkowicie, bo są one zbyt duże. W tym roku podzieliśmy środki finansowe, biorąc pod uwagę rzeczywiste potrzeby jednostek, zwłaszcza powiatowych, tak aby wszystkie miały w takim samym stopniu zabezpieczone potrzeby przede wszystkim w zakresie eksploatacji, tzn. żeby zabezpieczone były środki na paliwo, na opłaty za dzierżawę, za łączą i rozmowy telefoniczne, na ogrzewanie, media itp. Tym mają się zająć służby logistyczne komend wojewódzkich. Zdjęliśmy te problemy z głów komendantów powiatowych, uznając, że nie powinni martwić się o tak podstawowe sprawy, lecz skoncentrować się na zapewnieniu bezpieczeństwa obywatelom na swoim terenie. Poza niewielkimi problemami, które pojawiały się tu i ówdzie, np. w zakresie terminowej obsługi policjantów w komendach powiatowych czy miejskich, co jest przeważnie wynikiem złej organizacji pracy i jest systematycznie poprawiane, można powiedzieć, że ten system działa w sposób prawidłowy. Uważam, że jesteśmy jedną Policją w całej Polsce, więc tak samo dbamy o każdego policjanta w każdym zakątku kraju. Wiem, że są jednostki Policji, które dostały więcej środków finansowych, jak policja zachodniopomorska, i takie, które dostały mniej, np. policja województwa mazowieckiego, lubelskiego czy stołeczna. To było niezbędne, żeby wyrównać dysproporcje i dzięki temu mamy w pełni zabezpieczone potrzeby funkcjonowania całej Policji.

A jak sprawdza się samodzielność komend wojewódzkich w zakresie dokonywania zakupów? Czy nie pociągnęło to za sobą wyższych kosztów, skoro zamówienia zostały rozdobreńne?

Komendy wojewódzkie Policji przejęły od KGP wszystkie zakupy, z wyjątkiem broni i amunicji. Na podstawie obserwacji pierwszego półroczia mogę powiedzieć, że nie doszło, czego trochę się obawialiśmy, do wzrostu cen na przykład na kupowane w przetargach samochody. Producenci i dilerzy oferują ceny nie wyższe niż podczas przetargów organizowanych przez komendę główną. Niewątpliwą korzyścią jest natomiast, że dokonywanie zakupów przez komendy wojewódzkie pozwala na zaopatrywanie jednostek w to, co konkretnie jest im potrzebne.

Jest Pan Komendant zadowolony z nowego systemu finansowania Policji. Czy również z tegorocznego budżetu?

Z tym jest trochę gorzej. Dotknął nas niekorzystny wzrost cen paliw, na czym stracimy w tym roku 15 mln złotych. Jeśli będzie dalszy wzrost, możemy stracić więcej. A przecież nie możemy dopuścić do sytuacji, że policjant nie pojedzie na miejsce zdarzenia, bo nie ma benzyny do radiowozu. Robimy wszystko, by do takich sytuacji nie dopuścić i wspólnie z ministrem spraw wewnętrznych i administracji czynimy starania o dodatkowe środki na paliwo. Innym zjawiskiem, również dla nas niekorzystnym, jest wzrost cen na usługi remontowo-budowlane, ponieważ pojawił się nowy podatek VAT. Nakłady na inwestycje i remonty w Policji wynoszą w tym roku 170 mln złotych, jeśli odliczymy od tego 7 proc. VAT, to automatycznie ta suma robi się znacznie mniejsza. Dopiero w tej skali widać, że tak naprawdę sytuacja budżetowa Policji się pogarsza.

Od lat bolączką Policji są niewystarczające środki na remonty i inwestycje. W tym roku kwota z budżetu przeznaczona na ten cel zabezpieczy tylko 1/3 potrzeb. Kierownictwo Policji zwróciło się do Sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Finansów o dodatkowe środki w kwocie 20 mln na dofinansowanie jednostek szczebla podstawowego. Czy kwota ta została przyznana? Jeśli tak, to jak została rozdysponowana?

Środki na inwestycje w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły z 61 do 100 mln złotych. Przeznaczone są niemal w całości na realizację i dokończenie inwestycji w komisariatach i komendach powiatowych. Te dodatkowe 20 mln na remonty, o które wystąpiliśmy, dostaliśmy i rozdzieliliśmy tu, w KGP, na komendy i komisariaty, ale nie tak ogólnie, lecz na bardzo konkretne, sprecyzowa-

ne zadania. Tak naprawdę to na inwestycje potrzeba nam 300 mln złotych, tymczasem mamy tylko 100 mln. Ale to i tak duży postęp w porównaniu z poprzednimi latami. Niestety, wciąż jeszcze jest wiele jednostek, gdzie są ogromne zaległości, poza tym co rusz znajdują się właściciele nieruchomości użytkowanych przez Policję. Przykład z ostatniej chwili – znaleźli się właściciele budynku, w którym mieści się KPP w Olesnie w woj. opolskim, zwrócili się do sądu i będziemy musieli oddać ten obiekt. Mamy do wyboru albo budować tam nową komendę, albo znaleźć jakiś budynek do adaptacji. Ja jestem zwolennikiem adaptowania już istniejących obiektów, na przykład po oddziałach NBP czy po likwidowanych jednostkach wojskowych, bo znacznie mniejszym kosztem niż budowanie od podstaw można stworzyć godziwe warunki pracy policjantów i obsługi mieszkańców.

Czy sponsorowanie Policji przez władze samorządowe funkcjonuje w tym roku w takim samym stopniu, jak dotychczas? Z kraju dochodzą narzekania, że jest znacznie gorzej.

Niestety, że sponsorowaniem Policji jest obecnie znacznie gorzej, ale chcę wyraźnie powiedzieć, że przyczyną nie jest zmiana sposobu finansowania Policji. Współpracę między Policją a samorządami poważnie zakłóciła nowa ustawa, która nakazuje, aby 40 proc. tych środków, które trafiają do Policji, było odprowadzane w formie podatku, który jest przeznaczony na dofinansowanie PKP. To spowodowało, że do Policji trafia znacznie mniej środków, robimy wyliczenia, aby określić, jakiego rzędu są to straty. Mam nadzieję, że ta niesprawiedliwa dla Policji ustawa zostanie zmieniona. Samorządy starają się nas wspierać, w wielu częściach Polski spotykamy się z ogromną życzliwością samorządów, ale trzeba uczciwie powiedzieć, że są też i takie miejsca w Polsce, gdzie samorząd, przekazując obiekt do adaptacji na komendę, żąda od Policji pieniędzy. Będziemy cierpliwie z takimi samorządami rozmawiać i przekonywać, że bezpieczeństwo jest wspólną sprawą. Na szczęście, sytuacje takie są rzadkie i przeważnie dotyczą regionów południowych. To smutne, że niejednokrotnie bogata gmina czy miasto wogóle nie dostrzega potrzeb Policji.

Podczas narady kadry kierowniczej 30 stycznia br. skrytykował Pan General komendantów wojewódzkich za to, że zbyt

rzadko przyznają zapomogi policjantom będącym w najtrudniejszej sytuacji materialnej, zwłaszcza rodzinom wielodzietnym. Sugerował Pan wówczas, aby w komendach wojewódzkich powstały zespoły monitorujące ten problem. Czy komendanci wojewódzcy skorzystali z tej sugestii? Jaki jest ich stan wiedzy, a także stan wiedzy kierownictwa Policji o sytuacji materialnej policyjnych rodzin?

Komendanci wojewódzcy posłuchali tych sugestii. Zapomogi są rozdysponowywane we współpracy ze związkami zawodowymi, analizowane są sytuacje rodzin najuboższych. To funkcjonuje we wszystkich jednostkach. Zapomogi będzie dawał również komendant główny Policji, zostawiamy sobie taką rezerwę, gdy komendantom wojewódzkim wyczerpią się już środki, co, jak sądzimy, może nastąpić zwłaszcza pod koniec roku. Moja sugestia podczas wspomnianej narady dotyczyła też bardziej sprawiedliwego rozdziału środków przeznaczonych na nagrody. Nie chciałbym tu wtrącać się w politykę komendantów wojewódzkich, ale na podstawie wyników kontroli mogę powiedzieć, że były takie jednostki powiatowe, gdzie 70 proc. policjantów nie otrzymało w ciągu roku żadnej nagrody. W przypadku, kiedy dotyczy to policjantów, którzy nie chorują, rzetelnie wykonują swoje obowiązki, a po prostu są na takim stanowisku, gdzie trudno o efektywne sukcesy, nie można oprzeć się wrażeniu, że coś jest nie tak z systemem rozdziału. Znamy też sytuacje, gdzie znaczna część pieniędzy z funduszu nagród trafiała do kadry kierowniczej. Będziemy ten problem ponownie badać pod koniec tego roku. Optymalna byłaby sytuacja, gdyby na straży tej części realizacji wydatków Policji stały właściwe zawodowe. To od nich powinny wychodzić wnioski, komu należy pomóc, kogo niesłusznie pominięto przy nagrodach itp. A muszę powiedzieć, że z aktywnością związków zawodowych w tej kwestii nie we wszystkich jednostkach jest dobrze.

Zakończył się pierwszy etap reorganizacji Komendy Głównej Policji. Drugi ma dotyczyć podległych Panu Generalowi służb logistycznych. Kiedy rozpocznie się ta reorganizacja i na czym będzie polegała?

Reorganizacja będzie polegała głównie na wzmocnieniu roli sztabowej służb logistycznych. Przyswieca nam dewiza, że tam, gdzie jest dobrze, nie należy poprawiać. Taką sytuację mamy na przykład w Biurze Finansów, które dobrze spełnia ową sztabową rolę, mimo że nie zwiększyliśmy tam zatrudnienia, gdy zostali dysponentem finansów całej polskiej Policji. Wiele do zyczenia pozostawia natomiast spełnianie roli sztabowej przez Biuro Logistyki. Chcielibyśmy, aby to biuro, poza obsługą logistyczną Komendy Głównej Policji, wobec pozostałej części Policji pełniło inne niż dotychczas funkcje. Przede wszystkim, żeby pozbyło się funkcji wykonawczych, przestało być biurem zamówień publicznych czy realizatorem inwestycji, a stało się biurem wysokiej klasy specjalistów, którzy mają i cały czas rozwijają swoją wiedzę na temat różnego rodzaju dziedzin techniki i logistyki policyjnej, od budownictwa policyjnego poczynając, przez wyposażenie policjanta, transport, po broń i amunicję, osłonę balistyczną policjanta itd. To biuro musi mieć pełną najnowszą wiedzę, służyć pomocą, opracowywać

standardy, zalecenia, które pomogą komendom wojewódzkim w jednolitym merytorycznym sposobie realizować zabezpieczenie logistyczne pracy Policji. Aby tak się stało, musi nastąpić określona zmiana jakościowa zarówno funkcjonariuszy tego pionu, jak i ich stosunku do tego, co robią. W pionie łączności i informatyki zaś nie będzie żadnych istotnych zmian. Zbudowaliśmy dobre systemy informatyczne, a teraz one muszą tylko stale się integrować i rozwijać, abyśmy nadążali za nowymi technologiami. To musi być system przyjazny i łatwy w obsłudze dla policjanta w każdej jednostce w Polsce. Tak więc w informatyce wielkiej rewolucji nie będzie, poza oczywiście wzrostem odpowiedzialności ludzi za obsługę systemu. Cała odpowiedzialność za funkcjonowanie systemu informatycznego polskiej Policji spoczywa bowiem na Biurze Łączności i Informatyki. Jeśli chodzi o ten pion, to chcielibyśmy, aby w przyszłości zostały wydzielone funkcje czysto wykonawcze związane z realizacją usług w zakresie poczty specjalnej, a także usług w zakresie łączności przewodowej, aby przejęła o inną agendę, świadcząc usługi dla Policji jako jednego z wielu odbiorców.

A co z zakupami z tzw. funduszy pomocowych. Kto będzie odpowiadał za ich realizację?

Oczywiście, części spraw się nie pozbędziemy i do nich należą zakupy z funduszy pomocowych. Przedtem Fundusz PHARE, teraz Fundusz Schengen, w przyszłości Fundusz Norweski w znacznej mierze były i pozostaną funduszami scentralizowanymi. Wymagają one sprawnej obsługi, ścisłego przestrzegania procedur określonych przez unię i, póki co, Biuro Logistyki KGP będzie to realizować.

Wprowadzanie nowych struktur zawsze dotyczy także ludzi. Czy reorganizacja w logistyce nie odbędzie się kosztem zatrudnionych tam osób?

Głównym celem reformy jest zmiana jakościowa, postawienie na wykształcenie, profesjonalizm, doskonalenie w swojej dziedzinie. Przecież nie może być tak w nowoczesnej firmie, a taką chcemy uczynić Policję, żeby ktoś zajmował się tylko swoim wązłym kątem wycinkiem, nie unowocześniał swojej wiedzy, nie rozszerzał jej, np. o informację, jak to jest w unii itp. Co do zatrudnienia, chciałbym powiedzieć, że jeżeli w niektórych sztabach, zwłaszcza sztabowych, da się je zmniejszyć, zrobimy to. Nie sądzę, żeby było to na jakąś większą skalę, ale takie przypadki mogą mieć miejsce. Na przykład administrowanie budynkami KGP – albo zdecydujemy się na obsługę zewnętrzną, albo będziemy utrzymywać pewną liczbę pracowników odpowiedzialnych za czystość i prawidłowe funkcjonowanie obiektów. Robimy analizy ekonomiczne i wybieramy wariant, który będzie tańszy i lepszy. Rzeczywiście może tak się zdarzyć, że dla niektórych dotychczasowych pracowników nie będzie miejsca, ale dotyczyć to może jedynie osób mało kreatywnych, takich, które zatrzymały się w rozwoju, które wykonują swoje obowiązki mechanicznie i byle jak. Uważam, że praca w KGP do czegoś zobowiązuje.

Dziękuję za rozmowę.

zdj. CLK

Kadencja najlepsza z dotychczasowych

cd. ze str. 1

wykonawczych dotyczących Policji. Skierowała również 3 wnioski do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zbadania zgodności przepisów ustawy o Policji i przepisów wykonawczych z Konstytucją RP i innymi ustawami (dotychczas TK rozpatrzył jeden wniosek, w którym uznał częściowo rację policjantów).

Z kolei **Komisja Negocjacyjna** była jednym z najbardziej mobilnych i najintensywniej pracujących zespołów związku na szczeblu centralnym. Jej podstawowym zadaniem było coroczne ustalanie – w porozumieniu ze stroną służbową – sposobu podziału środków finansowych przeznaczonych na wzrost uposażeń policjantów. Warto zwrócić uwagę, że znaczna część propozycji komisji znalazła akceptację strony służbowej.

Członkowie komisji uczestniczyli też w pracach tzw. zespołu gen. Leszka Ulandowskiego powołanego w celu dokonania analizy i oceny warunków służby funkcjonariuszy Policji, Państwowej Straży Pożarnej i Straży Granicznej decyzją ministra SWiA z 16 stycznia 2003 r. Niedotrzymanie podpisanych już ustaleń stało się przyczyną podjęcia akcji protestacyjnej i powołania ogólnopolskiego i wojewódzkich międzyzwiązkowych komitetów protestacyjnych.

Komisja Interwencyjna. Sprawy rozpatrywane przez tę komisję (65) dotyczyły najczęściej niewłaściwych

relacji na linii przełożeni służbowi – podwładni. Skutkowało to w znacznym stopniu wszczynaniem postępowań dyscyplinarnych, które prowadzone były w sposób tendencyjny. Komisja zwróciła uwagę na niewłaściwe podejście przełożonych różnych szczebli do występujących problemów. Przejawiało się ono najczęściej w popieraniu za wszelką cenę błędnych decyzji podejmowanych przez przełożonych niższych szczebli. „Jako związek zawodowy nie możemy pozwolić, aby wyroki na policjantów wydawane były przez przełożonych wcześniej, niż określają to precyzyjnie przepisy obowiązującego prawa – stwierdziła komisja w swym sprawozdaniu. – Jesteśmy jedną z niewielu grup zawodowych, która świadomie działa w ten sposób na szkodę zatrudnionych w niej ludzi”.

Komisja Socjalna na bieżąco opiniowała wnioski z całego kraju w sprawie pomocy losowej, kosztów leczenia, rehabilitacji funkcjonariuszy i ich rodzin w ramach tzw. Funduszu Prewencyjnego. Organizowała również wypoczynek dzieci z rodzin funkcjonariuszy i pracowników Policji, m.in. w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym w Hadlach Szklarskich administrowanym przez KKW NSZZ Policjantów.

Z kolei **Komisja ds. Emerytów i Rentistów** uczestniczyła w pracach Komitetu Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej w kwestii przy-

gotowania projektu ustawy emerytalnej służb mundurowych, udzieliła też około 300 porad związanych z realizacją wyroku Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego waloryzacji emerytur za 1998 r. i zabrania z mocą wsteczną części dochodów emerytów za 2000 rok.



O Komisji ds. Olimpiad Specjalnych i wynikach jej pracy (organizacja „Biegu z Pochodnią Strzegących Prawa na rzecz Olimpiad Specjalnych”) wiedzą zapewne wszyscy. Jest to impreza będąca dobrą promocją nie tylko związku, ale całej formacji policyjnej.

Słowo od komendanta

Na zjazd przybył, bezpośrednio po rozmowach w sprawie finansów, komendant główny Policji nadinsp. Leszek Szreder. Zwrócił on uwagę, że rysuje się realna szansa na uzyskanie 50 mln zł na place, a także na lepszy

budżet Policji w roku przyszłym. Podzielił się też z delegatami niektórymi spostrzeżeniami po półrocznym sprawowaniu funkcji szefa polskiej Policji. Komendant podkreślił, że reorganizacja KGP była konieczna, zwłaszcza ze względu na potrzebę uporządkowania funkcji wykonywanych przez tę jednostkę. Dalsze zmiany nastąpią w logistyce, którą czeka decentralizacja oraz kurs na ucywilnienie. Proporcje w tym zakresie są w Polsce niekorzystne. Dla przykładu na Węgrzech na niespełna 30 tys. etatów policyjnych jest 12,5 tys. pracowników policji.

Nadinsp. Leszek Szreder zwrócił uwagę na potrzebę zmiany mentalności funkcjonariuszy. Każdy z nich mu-



Aż do uchwalenia absolutorium dla ustępujących władz, przewodniczący Antoni Duda (pierwszy z lewej) nie miał mandatu delegata

Ukazał się 15. numer ZPP

Na koniec kadencji

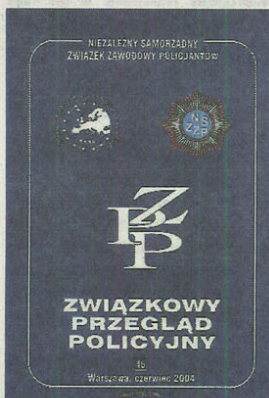
Dokładnie w dniu rozpoczęcia obrotu, delegatowi IV Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego NSZZ Policjantów dostarczono czerwcowy, 15. numer „Związkowego Przeglądu Policyjnego”. Podsumowuje on III kadencję działalności związkowej, w trakcie której odrodziła się i „stała się ciałem” idea wydawania profesjonalnego biuletynu czy raczej periodyku związkowego.

W słowie wstępnym jakby proroctwo podziękował za lata spędzone wspólnie z Czytelnikami redaktor naczelny ZPP i zarazem I wiceprzewodniczący KKW NSZZ Policjantów Janusz Śliwiński: *Być może piszę po raz ostatni, bo o tym, kto będzie pisał kolejne felietonowe wstępniaki, też zadecyduje zjazd. Dziękuję za trzy lata razem ze „Związkowym Przeglądem Policyjnym”, dzięki któremu rozmawialiśmy ze sobą, spieraliśmy się, czasem dokuczaliśmy nawzajem, a bywało, że śmialiśmy się do rozpuku.*

Autor tych słów zrezygnował z kandydowania do nowych władz związkowych. Chciałbym więc na la-

mach „Gazety Policyjnej” podziękować z kolei Januszowi, z którym nie tylko przez ostatnie 3 lata, lecz przez całą, przedłużoną zresztą, kadencję działalności związkowej miałem zdecydowanie koleżeński, bardzo serdeczny, niemal codzienny kontakt.

W 15. numerze ZPP zamieszczono krótkie wywiady i wypowiedzi członków ustępujących władz krajowych: Antoniego Dudy (*Mam nieodparte wrażenie, i wiem, co mówię, że polityczne sympatie szefów Policji przesłaniają im główny cel, jakim jest dobro Policji, jej przygotowanie, wyposażenie, skuteczność*), Janusza Śliwińskiego (*Ja nie dziwię się krytyce, ale ona niewiele daje, jeśli odpowiedź członkowie władz – związkowych – regulują swoją działalność według rozkładu jazdy PKP*), Wiesława Wolańskiego (*Czasem musimy przypominać o terminowym wpływie składek członkowskich, niekiedy publicznie zawstydzamy dłużników, czasem sięgamy do uprawnień statutowych*), Andrzeja Szarego (*Do ważnych spraw zaliczam konieczność*



usprawnienia przepływu informacji wewnątrzzwiązkowej, wypracowania nowych form akcji protestacyjnych, uporządkowania zasad prowadzenia działalności gospodarczej w strukturach związku, utworzenia struktur Społecznej Inspekcji Pracy, Janusza Łabuza (*Musimy przestać tracić czas na sprawy małe, niezbędna jest profesjonalizacja działań*), Rafała Hoffmanna (*Mam nadzieję na zaniechanie wewnętrznych bratobójczych rozgrywek, co nie tylko pomniejsza nasze działania i szanse, ale sprzyja drugiej stronie*), Tomasza Krzemieńskiego (*Są realne zagrożenia, bo ciągle gdzieś myśli się o tym, co by tu jeszcze policjantowi odebrać*), Romana

Wierzbickiego (*Związek musi się z pewnością unowocześnić zarówno w wymiarze organizacyjnym, jak i, być może, osobowym*).

Interesującą pozycją ZPP nr 15 jest wywiad z komendantem głównym Policji nadinsp. Leszkiem Szrederem. Komendant mówi o potrzebie, a nawet konieczności wprowadzanej w życie reorganizacji KGP. Zapowiada, że nastąpią też zmiany w logistyce, co będzie zabiegiem skomplikowanym, związanym z tzw. problemami ludzkimi, jakie przy tej okazji trzeba będzie rozwiązać. *Uważam, że silny głos związku pozwala lepiej przedstawić problemy środowiska policyjnego szerokim kręgom społecznym, parlamentarzystom, członkom rządu – twierdzi generał. – Dlatego inicjatywa związku o przeprowadzeniu badań dotyczących sytuacji materialnej polskich policjantów spotkała się z moją pełną aprobatą i uczestniczyłem w ich finansowaniu.*

W biuletynie zamieszczono też materiały o genezie policyjnego związku zawodowego. Niewiele osób wie (GP pisała o tym już kilka lat wstecz – MT), że już 12 grudnia 1918 roku uchwalono statut Związku Zawodowego Milicjantów (po odzyskaniu niepodległości, zanim powołano Policję Państwową, funkcjonowały w Polsce tzw. Milicje Miejskie – MT).

I co ciekawe, od samego początku działalność funkcjonariuszy zrzeszonych w tym związku spotykała się z jawną niechęcią ze strony przełożonych. Czy tylko dlatego, że w statucie tej pierwszej w historii polskiej Policji organizacji zawodowej napisano m.in., że związek dąży do wyeliminowania z życia zawodowego systemu protekcyjnego przy obsadzaniu urzędów i nadawaniu szarż?

W kolejnym artykule ZPP przypomina Andrzeja Kosiaka, drugiego (po Romanie Huli) przewodniczącego NSZZ Policjantów, wybranego na I Ogólnokrajowym Zjeździe Delegatów we wrześniu 1990 r. w Kiekrzu koło Poznania. *Jest przy tym, nie mówię niczego odkrywczego, jakaś prawdziwość w awansowaniu, delikatnie mówiąc, nie zawsze najlepszych – mówi Andrzej Kosiak. – I druga prawdziwość, że awansujący kolega często najgorzej traktuje swoich... kolegów. Mam wrażenie, bo przecież interesują się tym, co dzieje się w Policji, że to problem stałe aktualny.*

Konieczna jest zmiana mentalności funkcjonariuszy, powtarza jak mantrę kolejny już policyjny reformator – uważa z kolei autor „Wolnej (bardzo) Trubuny”, stałej pozycji biuletynu. I ośmiela się zgłosić wątpliwości – A skąd przekonanie, że akurat kierownicy mają właściwą mentalność? □

MARCEL TABOR

si dbać o dobre imię służby i identyfikować się z Policją. Konieczne jest budowanie etosu służby, przy czym przełożeni powinni świecić przykładem moralnym swym podwładnym. W ostatnich latach w Policji narosło wiele apatii, niechęci i braku solidaryzmu zawodowego. Do KGP napływają stopy anonimów od policjantów. Tymczasem solidaryzm to nie solidaryzowanie się z przestępcami w seregach policyjnych, lecz również eliminowanie osób nieprzestrzegających prawa.

Mówiąc o tragicznych wydarzeniach w Poznaniu i Łodzi komendant zwrócił uwagę, że po stronie Policji jest ciągle wiele zaniedbań, choć media nie zawsze rzetelnie przedstawiają przebieg wydarzeń nadzwyczajnych.

„Zastanawiałem się, czy nie przebrać prac nad nowymi ustawami o Policji i o służbie w Policji (postulował to Poselski Zespół na rzecz Policji wspólnie z władzami związku – MT) – powiedział nadinsp. Leszek Szreder. – W końcu jednak projekty zostały wysłane pod ocenę zewnętrzną”.

Mówiąc o współpracy kierownictwa Policji ze związkiem zawodowym, komendant uznał NSZZP za silnego partnera w kierowaniu formacją. „Głos związku pozwala nam problemy Policji wyrażać artykułować” – mówił w kontekście wyników badań OBOP o sytuacji materialnej policjantów oraz atmosferze w ich środowisku służby. Współpracę z NSZZP określił jako trudną, ale owocną. Należy dodać, że nadinsp. Leszek Szreder znalazł czas, aby spotkać się z nowym, wyłonionym przez zjazd Prezydium Zarządu

nej), że inaczej (lepiej) w przypadku wydarzeń nadzwyczajnych jest zaw sze traktowany przełożony, że przeprowadza się zbyt dużo szczegółowych kontroli, na których wykonanie brakuje czasu, że w terenie zbyt częste są tzw. układy.

Zwracali uwagę na szczupłą liczbę etatów policyjnych, ich zły podział oraz utrzymujące się dysproporcje płacowe wśród KWP. Podnosili problem bezpieczeństwa imprez masowych, zagrożenia resortowej służby zdrowia, a także niewłaściwego funkcjonowania Biura Spraw Wewnętrznych, które przy każdym pomówieniu uznaje policjanta za winnego.

Kolejny raz zwracano uwagę, że tzw. zalecenia z KGP, w terenie traktowane są jako polecenia (np. podział funduszu premiiowo-zapomogowego i podwyższanie dodatków służbowych odchodzącym na emeryturę). Krytykowano też nowe zarządzenie o patrolowaniu, w którym wprowadza się patrole jednoosobowe i oślawiony przepis pozwalający na wydalenie policjanta ze służby za tzw. przestępstwo oczywiste jeszcze przed zakończeniem postępowania sądowego.

Z odpowiedzi komendanta głównego Policji warto odnotować, że rozwój służby dochodzeniowo-śledczej jest koniecznością w kontekście prowadzenia przez Policję zdecydowanej większości śledztw i dochodzeń. System szkoleniowy ulegnie zmianie: w Policji nie będzie szkoły wyższej, przywrócone zostaną wojewódzkie ośrodki szkolenia i zmniejszona liczba programów szkoleniowych. Zostanie przywrócona instytucja kadry rezerwowej. Będą wzmocnione etatowo oddziały prewencji, które dostaną



Jak zwykle sporo pracy przy głosowaniach miała komisja skrutacyjna

Głównego NSZZP na jego pierwszym posiedzeniu.

Pytania i odpowiedzi

Delegaci zadawali komendantowi pytania, na które starał się odpowiedzieć „z marszu”. Zwracali także uwagę, że rozpatrywanie anonimów przysyłanych do KGP odrywa od pracy funkcjonariuszy w komendach wojewódzkich, choć padły także głosy, że policjanci piszący anonimy boją się ujawniać ze względu na konsekwencje.

Stwierdzali, że policjant pozostawiany jest nadal bez żadnej ochrony prawnej (padł wniosek, aby w ustawie wprowadzić przepis o ochronie prawnej funkcjonariusza na wzór obowiązującego w Służbie Więziennej).

nowe armatki wodne i z których wycofane będą przestarzałe środki chemiczne.

MARCEL TABOR
zdj. Henryk Janecki
i Krzysztof Potocki (1)

PS Tym artykułem żegnam się z Czytelnikami „Gazety Policyjnej”. Po przepracowaniu ponad 27 lat w milicji – Policji, w tym 24 w redakcjach: „W Służbie Narodu”, „Magazynu Kryminalnego 997” oraz „Gazety Policyjnej”, odchodzę na emeryturę. Czy spotkam się jeszcze z Czytelnikami na tych łamach? Na razie mogę tylko podziękować za okazaną mi przez nich wielką życzliwość, a nierzaz za współpracę.

podinsp. Marcel Tabor



Spotkanie komendanta głównego Policji nadinsp. Leszka Szredera z nowym Prezydium ZG NSZZ Policjantów

(województwo)

(miejscowość)

(data)

DEKLARACJA

Deklaruję, jako darowiznę, miesięczną kwotę złotych.....

słownie złotych.....

Darowiznę moją przeznaczam wyłącznie na koszty związane z budową i eksploatacją Domów Policyjnego Seniora.

Do potrącania co miesiąc z mojego uposażenia wyżej zadeklarowanej kwoty upoważniam jednostkę, w której pracuję.

Nazwisko..... Imię.....

Podpis

KOLEŻANKI I KOLEDZY – WSPIERAMY SOLIDARNIE W ŚRODOWISKU POLICYJNYM POTRZEBĘ REALIZACJI BUDOWY DOMU POLICYJNEGO SENIORA, PODJĘTĄ PRZEZ STOWARZYSZENIE „RODZINA POLICYJNA”, NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY POLICJANTÓW ORAZ STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW RESORTU SPRAW WEWNĘTRZNYCH RP.

PAMIĘTAJ, NIGDY NIE WIADOMO KIEDY ZŁY LOS ZASTUKA DO TWOICH DRZWI

Wpłaty prosimy przekazywać na konto inwestora: Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna”
Bank ING Bank Śląski – Oddział w Warszawie, ul. Grójecka 81/87, 02-094 Warszawa
Konto nr 58 1050 1041 1000 0022 2989 4387
z dopiskiem „DOM”

PODPISANĄ DEKLARACJĘ PROSIMY ZŁOŻYĆ U PŁATNIKA



Na kłopoty – komendant

74 tysiące mieszkańców, granica państwa i przejście graniczne, droga krajowa numer 8, góry, zbiorniki wodne i kilkanaście miejscowości turystycznych – tak w telegraficznym skrócie można opisać powiat żąbkowski, leżący w województwie dolnośląskim. Piękna kraina zabytków, legend i historii.

Mimo swych walorów krajoznawczo-turystycznych, powiat ma charakter typowo rolniczo-przemysłowy. Największą jego bolączką jest 28-procentowe bezrobocie, które na ocenie miejscowej policji nie przekłada się jednak na wzrost przestępczości. W minionym roku na terenie działania KPP odnotowano 2516 czynów przestępczych, które dotyczyły w większości pospolicznych przestępstw – kradzieży, włamań, rozbojów. Było również jedno zabójstwo, którego sprawcy zostali ujęci. Ogólna wykrywalność przestępstw wyniosła 71,4 proc. To wpływa na zadowolenie mieszkańców powiatu, którzy, według przeprowadzanych ankiet, czują się bezpiecznie.

– Jesteśmy powiatem, z typowymi przestępstwami i typowymi problemami – mówi mł. insp. Fryderyk Orepuk, komendant powiatowej Poli-

cji w Żąbkowicach Śląskich. – Ważne jest jednak, że mieszkańcy powiatu odbierają naszą pracę pozytywnie.

Miasto Frankenstein

Rejon działania komendy powiatowej obejmuje 4 miasta i 3 gminy. Teren jest bardzo rozległy (powiat zajmuje 4 proc. powierzchni województwa dolnośląskiego) i urozmaicony. Falujące pola Przedgórze Sudeckiego, spiętrza się w Góry Bardzkie i Sowie, które od wieków stanowią naturalną barierę w drodze z południa na północ Europy. To tu, na górskiej przełęczy usadowiona jest jedna z największych i najlepiej zachowanych fortec z okresu wojen napoleońskich – twierdza w Srebrnej Górze. Jedna z największych, choć nie jedyna, atrakcja turystyczna regionu. Inne to zespoły klasztorów pocysterskich w Henrykowie, Kamieńcu Żąb-

ny i nie ma u nas zbyt wielu gości.

Sytuację tę może zmienić powstający na terenie powiatu olbrzymi zbiornik retencyjny na Nysie Kłodzkiej. W wyniku powodzi z 1997 roku wiele miejscowości na terenie powiatu bardzo poważnie ucierpiało, a jedna ze wsi – Pilce – praktycznie przestała istnieć. To na jej miejscu powstaje obecnie wielki zalew. Plany zagospodarowania tego terenu przewidyują, że zbiornik powstanie do 2006 roku, ale realny czas jego oddania to 2008 rok. Mimo tak odległych terminów, władze samorządowe już wiążą z powstającym akwenem rozliczne plany inwestycyjne. Wokół zbiornika mają powstać tereny rekreacyjne, kąpieliska i ośrodki wypoczynkowe.

– Gminy przygotowują się do realizacji tych planów, ale i my przymierzamy się do zadań, jakie będą nas czekały wraz z powstaniem zbiornika – kontynuuje mł. insp. Orepuk. – Wspólnie z władzami gmin omawiamy problemy, jakie mogą zaistnieć, gdy powstanie zbiornik i zaczną tu przyjeżdżać turyści. Nie chcemy czekać na ostatnią chwilę z tymi przygotowawczymi krokami do przygotowania funkcjonariuszy do pracy na tym akwie.

W roku ubiegłym dwóch policjantów przeszło szkolenie i zdobyło uprawnienia sternika motorowodnego. Będą oni w przyszłości pełnili służbę na sezonowym posterunku wodnym zlokalizowanym nad powstającym zalewem. Przygotowania do zabezpieczenia akwenu nie są przedwczesne. Zanim jednak policjanci rozpoczną pracę, powinni mieć odpowiedni sprzęt, który muszą z własnych środków kupić gminy. A na zebranie pieniędzy na zakup łodzi motorowej, potrzeba czasu.

– Współpraca z samorządami lokalnymi układa nam się bardzo dobrze. My znamy oczekiwania samorządów i je realizujemy. Samorząd zaś zna nasze potrzeby i stara się nam pomagać – kontynuuje komendant.

Problemy z samorządnością

Władze powiatu i gmin wspierają policjantów, refundując koszty zakupu paliwa i zakup samych pojazdów. Mimo to, połowa taboru komendy przekroczyła już ustawowy wiek eksploatacji. W roku ubiegłym policjanci otrzymali od samorządu dwa samochody, a zakup trzeciego w połowie pokryła jedna z gmin. W tym roku miały być kolejne zakupy samochodów, jednak wprowadzenie podatku od darowizn mocno je utrudniło. Wójt gminy Złoty Stok i władze lokalne ze-



Żąbkowice Śląskie, małe dolnośląskie miasteczko ze swoją krzywą wieżą i legendą Frankenstein



Zabytkowy budynek komendy etapami przechodzi kolejne remonty. W tym roku czeka go remont dachu



Z inicjatywy związków zawodowych i komendanta powstała pamiątkowa płyta upamiętniająca policjantów poległych na służbie



Komendant mł. insp. Fryderyk Orepuk: „Remont i przebudowę dyżurki uniemożliwiała nam zabytkowy charakter obiektu, ale będziemy chcieli odnowić i to pomieszczenie”

kowickim i Bardzie. Piękne i zabytkowe są również malownicze miasteczka Ziębice i Złoty Stok oraz same Żąbkowice, z których wywodzi się historia Frankenstein.

– Samorządy lokalne bardzo liczą na tereny turystyczne naszego powiatu, upatrując w tym szansę na rozwój bazy turystycznej i możliwość ograniczenia bezrobocia – mówi komendant Fryderyk Orepuk. – Na razie jednak, ruch turystyczny jest dość ograniczo-

brali 20 tysięcy złotych na kupno samochodu, jednak 40-procentowy podatek od darowizn dość skutecznie zablokował dokonanie transakcji.

– Utrudnienia w zarządzaniu komendą dotyczą nas ze wszystkich stron. Z jednej strony ogranicza się pomoc władz samorządowych, które od lat wspierają budżety komend powiatowych Policji w całym kraju, a z drugiej zmiany w samych strukturach Policji też nie sprzyjają lepszemu zarządzaniu – ocenia mł. insp. Fryderyk Orepuk. – Zmiana samodzielności komend sprawiła, że wydłużyła się droga załatwiania wszystkich potrzeb. Zwiększyła się też biurokracja i koszty załatwienia każdej, nawet najpilniejszej sprawy. Przestaliśmy być gospodarzami swych komend, a przecież to my wiemy najlepiej, jakie są nasze potrzeby.

A potrzeby, jak wszędzie, są wielkie. Baza lokalowa komendy wymaga ciągłych remontów i modernizacji. Stare poniemieckie obiekty wymagają pilnych napraw i remontów. Jedynym obiektem komisariatu w Kamieńcu Żąbkowskim jest po kapitalnym

remontie i ma najlepsze warunki lokalowe. A „zawdzięcza” to... powodzi z 1997 roku, która zniszczyła budynek i w ramach usuwania szkód po powodziowych przeszedł on kapitalny remont (ze środków Policji, rządu i organizacji pozarządowych). Pozostałe obiekty należące do KPP przechodzą etapami kolejne prace remontowe. W tym roku (ze środków KWP) wyremontowany będzie dach budynku komendy w Żąbkowicach.

– W samym mieście mamy trzy budynki komendy powiatowej. Nie są to obiekty przystosowane do pełnienia przez nie funkcji, ale staramy się w nich zapewnić policjantom jak najlepsze warunki. Stąd najważniejsze remonty objęły pomieszczenia socjalne i sanitariaty, a teraz etapami doprowadzamy do porządku kolejne pomieszczenia – mówi komendant.

Po latach, przy współudziale KWP, udało się w roku ubiegłym osuszyć i zaizolować piwnice budynku komendy. Grzyb i wilgoć, które do niedawna uniemożliwiała wykorzystywanie tych pomieszczeń, nareszcie znikły. Własnym sumptem udało

się pomalować wszystkie pomieszczenia komendy, wyremontować pomieszczenie dla osób zatrzymanych i wiaty garażowe. Na potrzeby policjantów stworzono również siłownię.

– Poprawa warunków pracy funkcjonariuszy jest dla nas bardzo ważna. Chcemy, by mieli godne warunki do pełnienia służby. Jako jedna z niewielu komend w kraju przez cały czas utrzymujemy ambulatorium, z którego mogą skorzystać zarówno policjanci, jak ich rodziny czy policjanci emeryci.

Policyjna dola

W komendzie jest 146 etatów, z czego 24 to etaty cywilne, jest też 15 wakatów. Funkcjonariusze z ponad 20-letnim stażem stanowią około 15 proc. załogi. Pozostali mają krótszy staż, co czyni zabawkową komendę jedną z młodszych wiekowo w regionie. Z krótką wysługą lat wiąże się jednak niższe pobory i to jest największa zmartwienie policjantów.

– W roku ubiegłym udzieliliśmy naszym policjantom 12 zapomóg finansowych, a potrzeba są dużo większe – mówi st. asp. Leszek Szczucki, przewodniczący ZZZP NSZZP. – W powiecie panuje bezrobocie i znalezienie pracy dla żon policjantów jest dużym problemem. Policjanci są często jedynymi żywicielami rodziny. W wielu policyjnych rodzinach dochód na osobę nie przekracza 550 złotych, a to jest już strefa ubóstwa.

Zapomogi dla policjantów pochodzą ze środków związków zawodowych, do których należy 50 proc. załogi, a także z funduszy KWP. Stosunki panujące między komendantem a funkcjonariuszami oceniane są przez tych ostatnich bardzo dobrze. Komendant jest do dyspozycji swych podwładnych, mogą się do niego zwracać zarówno z kłopotami w pracy, jak i osobistymi. Nadzrędną zasadą panującą w komendzie, a narzuconą przez komendanta, jest to, że policjant musi zacząć egzekwować prawo od siebie. Stąd m.in. zakaz palenia, picia alkoholu i jazdy w samochodach bez pasów.

– Komendant wprowadził jasne reguły gry i jeżeli ktoś się do nich nie stosuje, musi liczyć się z konsekwencjami – mówi szef zabkowičkih policyjnych związków zawodowych. – W ten sposób pożegnało się z pracą kilku kolegów, którzy nie potrafili dostosować się do narzuconych zasad. Oceniając takie reguły z perspektywy 26 lat służby, myślę, że wpływają dobrze na jakość i atmosferę pracy w naszej komendzie.

Na dobrą atmosferę wpływają zapewne również wspólne wycieczki i imprezy integracyjne, które organizowane są kilka razy w roku. W najbliższym czasie policjanci z Zabkowie wybierają się na dwudniową wycieczkę do Wiednia.

– Musi być czas i na pracę, i na zabawę, i na odpoczynek. Wszystko to musi ze sobą współgrać. Mimo trudności i problemów do służby trzeba starać się wspólnymi siłami je przezwyciężać. Od dobrej atmosfery w pracy zależy wiele, dlatego trzeba wspólnie wypracowywać odpowiednie rozwiązania – podsumowuje mł. insp. Fryderyk Orepuk.

MAREK MICHAŁSKI
zdj. autor

Chuligaństwo kibiców – narada w Zakopanem

Policjo, wróć na stadiony!

Policja powinna wrócić na stadiony sportowe i podjąć się odpłatnie tego, za co dzisiaj biorą pieniądze firmy ochroniarskie – taki jest główny postulat działaczy sportowych zaproszonych przez kierownictwo Komendy Głównej Policji na naradę w Zakopanem poświęconą przeciwdziałaniu chuligaństwu na stadionach.

Prezesi klubów piłki nożnej przekonywali, że pseudokibiców najskuteczniej odstraszaliby widok policjantów na koniach przed stadionem i oddziałów prewencji na stadionie w czasie meczu. Zachęcali, by funkcjonariusze zdecydowanie działali wobec chuliganów, nie bali się używać pałek, za co – podkreślali – policjanci nie powinni być karani.

– Organizatorzy imprezy masowej nie są przygotowani na nadzwyczajne zakłócenia porządku podczas meczu. Dlatego wolą zapłacić policjantom za ochronę niż źle przeszkolonym służbom porządkowym – deklarował wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Eugeniusz Kolator.

Padali i ostrzejsze sformułowania: – Ustawa, która wyprowadziła Policję ze stadionów, jest sabotażem. Ochroniarze rekrutują się z takiej samej żużli, jaka jest na stadionie, a w razie zagrożenia pierwsi uciekają – mówił prezes Piłkarskiej Ligi Polskiej i Klubu Górnik Zabrze Zbigniew Koźmiński. Chwalił współpracę z byłym komendantem miejskim Policji w Zabrzu, za którego kadencji na miejscowym stadionie nie dochodziło do burd, bo policjanci zawsze byli w czasie meczu obecni. – Tak powinno być i w innych miastach – przekonywał.

W trakcie dyskusji okazało się też, że identyfikatory dla kibiców, o jakie upominają się niektórzy posłowie w czasie trwających prac nad nowelizacją ustawy o imprezach masowych, nie są dostatecznym panaceum na stadionowe chuligaństwo. Jak powiedział Eugeniusz Kolator, system identyfikacji kibiców jest wprowadzany przez PZPN. Od jesieni kibic nie dostanie się na mecz wyjazdowy w I lidze bez karty magnetycznej (ładowanej, jak karta na miejską komunikację). Kibiców miejscowych będzie uprawniano do zakupu biletu karta identyfikacyjna. Zakaz stadionowy, orzeczony przez sąd lub związek sportowy, doprowadzi do zablokowania karty.

Co więcej, od 1 lipca 2004 r. władze sportowe wprowadzają przepis, dzięki któremu organizator imprezy będzie uprawniony do nieprzyznania punktów żadnej drużynie, jeśli mecz nie odbędzie się z winy kibiców.

Jednak te zmiany organizacyjne i techniczne nie zapobiegą chuligaństwu bez wsparcia Policji. Co mają bowiem począć organizatorzy wobec grupy pseudokibiców – pytano – którzy pojawiają się bez kart identyfikacyjnych i będą szturmować stadion? Czy należy ich wpuścić, czy powziolić, by wyżyli się w mieście? Odprowadzenie przyjezdnych na dworzec będzie zmartwieniem Policji.

Pozostanie jeszcze problem konwojowania pociągu z kibicami. Takie rozwiązanie jest skuteczniejsze niż zabezpieczanie stacji na trasie przejazdu, lecz wymaga lepszej współpracy Policji z PKP – mówili policjanci w czasie konferencji. Przy tej okazji przedstawiciele władz sportowych zwracali uwagę na zdarzające się przypadki prowokacyjnych zachowań niektórych policjantów w czasie eskortowania kibiców z dworca na stadion i z powrotem. Podano przykład popychania kibiców korbami karabinów przy wysiadaniu z pociągu w Białymstoku.

Zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Katowicach wskazywał na brak dobrej współpracy i partnerstwa między organizatorami

imprez a Policją. Spotyka się ona z odmową zmiany terminu rozgrywek (gdy imprezy się nakładają), znane są też przypadki wnoszenia materiałów pirotechnicznych na stadion przez działaczy piłkarskich i organizatorów.

Szersze spojrzenie na problem chuligaństwa na stadionach zaproponowała psycholog z Fundacji „Dzieci niczyje” Jolanta Zmarzlik. Podkreśliła, że Policja sama go nie rozwiąże i że potrzebna jest współpraca znacznie szersza niż między Policją a organizatorami imprez. Apelowano o narodowy i długofalowy plan przeciwdziałania chuligaństwu na stadionach. Istotną rolę w realizacji takiego planu powinny odgrywać media, np. nie nagradzając stadionowych bandytów przez pokazywanie ich agresywnego zachowania.

Zgodził się z tym dziennikarz sportowy Henryk Urbaś, wskazując na przykład BBC, gdzie obowiązuje zakaz pokazywania awantur na stadionach. Ponadto dziennikarz z kamerą nie ma prawa wchodzić tam, gdzie policja przygotowuje się do akcji. Postulował też wprowadzenie licencji dla spikerów stadionowych, którzy często nie są właściwie przygotowani do swojej roli i przyczyniają się do podgrzewania nienawiści wobec kibiców przeciwniej drużyny.

Odpowiadając na zarzuty i postulaty uczestników konferencji pod adresem Policji, przedstawiciele komendy głównej podkreślali, że Policja stoi po tej samej stronie, co organizatorzy imprez sportowych. Nie może jednak podjąć się ochrony w takim zakresie, jakiego oczekują władze sportowe, bo nie jest firmą do wynajęcia. Prawo, co prawda, zezwala na zatrudnianie

złepiej prowadzić pracę operacyjną, ale bez słowa konkretnych uwag czy zaleceń. Zarzuty padły pod adresem firm ochroniarskich o brak profesjonalizmu, lecz trafiały w próżnię, bo nie zaproszono żadnego przedstawiciela firmy, która zajmuje się zabezpieczaniem imprez sportowych. Należałoby zresztą oczekiwać, że i przedstawiciele Policji zajmą stanowisko wobec tych zarzutów, bo nie kto inny tylko Policja wydaje licencje ochroniarzom. Nic takiego nie nastąpiło.

Zabrakło też zapowiedzianego w programie wystąpienia przedstawiciela KGP na temat aktualnego stanu i kierunków prac nad nowelizacją ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Dyskusja toczyła się więc w całkowitym oderwaniu od treści ustawy i projektowanych zmian (uchwalonych przez Sejm nazajutrz po naradzie). Wiadomo przecież, że ustawa ma oddać Policję i przerzucić znaczną część odpowiedzialności za bezpieczeństwo na imprezach masowych na organizatorów. Dyskusja szła dokładnie w przeciwnym kierunku i zakończyła się wyraźnie sformułowanym przez prezesa PZPN postulatem, by Policja przejęła odpowiedzialność za bezpieczeństwo na stadionach za takie pieniądze, jakie teraz biorą za pilnowanie porządku firmy ochroniarskie. Przedstawiciel kierownictwa KGP zakończył naradę obietnicą, że wnioski zostaną rozważone.

Pisząc te słowa zaskoczyła deklaracja działaczy sportowych o gotowości wprowadzenia niemal od razu identyfikatorów dla kibiców, pod warunkiem że Policja da sobie radę z tymi, którzy zechcą wchodzić na stadiony bez iden-



policjantów na stadionach, ale jednocześnie nakłada na organizatorów imprez poważne obowiązki. Właściwą drogą jest powierzenie ochrony dobrze wyszkolonym służbom porządkowym. Policja natomiast powinna zwrócić większą uwagę na rozpoznanie operacyjne przed meczami i wcześniej dysponować wiedzą o zamiarach stadionowych chuliganów (np. umawiających się na bitwy za pośrednictwem Internetu).

☆

Narada zorganizowana przez Komendę Główną Policji i poświęcona zwalczaniu chuligaństwa na stadionach została wrażeniem ogromnego niedosytu. To delikatne określenie, bo niektórzy jej uczestnicy mówili otwarcie o nudzie i zmarnowanym czasie („Męczymy się tu, mówiąc o sprawach oczywistych” – powiedział jeden z działaczy sportowych). Rzeczywiście, formułowano ogólniki w rodzaju, że nale-

tyfikatorów i bez biletów. Tymczasem w Sejmie przedstawiciel rządu tłumaczył posłom, że należało iść na kompromis z organizatorami imprez, którzy nie chcą ponosić zbyt wysokich kosztów zabezpieczenia meczów i na tym etapie prac nad nowelizacją ustawy sprawa identyfikatorów upadła.

Należałoby jeszcze zadać inne pytania: Co stało się z tematem narady „Rozpoznanie oraz obieg informacji między jednostkami Policji na rzecz organizacji imprez masowych”, obecnym jedynie na papierze i to pod dumnym hasłem „seminarium”? Dlaczego nie było choćby jednego posta z komisji pracujących nad nowelizacją ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych (mimo zaproszenia)? I ostatnie pytanie skierowane do organizatorów: jakie są efekty tej narady?

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA
zdj. archiwum

Kwisa 2004



Na największym (40 tys. ha) i najstarszym (1794 r.) poligonie w Polsce pod koniec maja br. odbyły się międzynarodowe ćwiczenia służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Od niedawna także Policja bierze udział w corocznych manewrach.



Policijni snajperzy mogli doskonalić swoje umiejętności w różnych warunkach

stacjonowała tu Armia Radziecka – można prowadzić niezwykle różnorodne szkolenia. Oddziały bojowe Policji doskonaliły desant z helikopterów przy użyciu lin alpinistycznych i tzw. lin szybkich, po których zjeżdża się bez żadnego zabezpiecze-

nia. Ćwiczone szturmowanie wolno stojących posesji, ale także mieszkań w budynkach. Zdewastowane bloki po poprzednich gospodarzach terenu – tzw. leningrady idealnie się do tego nadawały. Snajperzy mieli okazję postrzelać nawet na kilkusetmetrowe odległości, co w warunkach bojowych czy na strzelnicach AT właściwie się nie zdarza. Można było mierzyć do tarczy nawet z lecącego śmigłowca!

Przewodnicy psów również uczestniczyli w zajęciach wysokościowych. Odpowiednie zgranie pilota śmigłowca, koordynatora przekazującego mu informacje przy stanowisku mocowania liny i policjanta, który wraz z psem ma być podjęty z trudno dostępnego terenu, mogą w krytycznej, rzeczywistej sytuacji mieć kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa ich wszystkich. Psy dodatkowo przechodziły atestację.

Organizatorzy lubili zaskakiwać uczestników ćwiczeń, jak choćby wtedy, gdy o 4.00 poderwano antyterrorystów, ponieważ zaatakowała grupa „terrorysty Osamy bin Tabasco” i w jednym z okolicznych budynków zabarykadowała się wraz z zakładnikami. Umiejętnościami musieli wykazać się wtedy także policijni negocjatorzy. Pertraktowanie z porywaczami o brzasku, po ledwie co rozpoczętym śnie, w zmieniających się warunkach – do tego fachu, mimo pozorów, naprawdę trzeba mieć końskie zdrowie. Ani negocjatorzy, ani policjanci z oddziału bojowego nie dali plamy. Zakładnicy zostali uwolnieni, a porywacze wyeliminowani lub zatrzymani.

W ćwiczeniach wspólnych ze strażą pożarną policjanci poznawali sprzęt znajdujący się na wyposa-

Na terenie Ośrodka Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych w Żaganiu – Świętoszowie spotkało się kilkuset ratowników, policjantów, strażaków i żołnierzy. W ćwiczeniach odbywających się pod kryptonimem „Kwisa 2004” uczestniczyło pięć grup poszukiwawczo-ratowniczych z Polski, siedem z zagranicy, specjalistyczne jednostki z Policji, Straży Granicznej i Biura Ochrony Rządu. Swoje umiejętności szlifowali Niemcy, Francuzi, Czesi, Estończycy, Rosjanie i Holendrzy. Obserwatorów przysłały ponadto: Szwecja, Ukraina, Litwa i Słowacja. W powietrzu niemal bez przerwy unosiło się pięć śmigłowców (dwa policyjne, dwa wojskowe i jeden ze

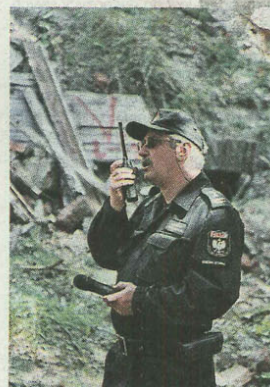
Straży Granicznej; wojskowe w ostatnich dniach ćwiczeń z powodu awarii polskiego helikoptera w Iraku, zostały wycofane z manewrów). Całością zgrupowania, jako że zorganizowali je strażacy, dowodził st. bryg. Andrzej Sztarbała, zastępca dyrektora Krajowego Centrum Koordynacji Ratownictwa i Ochrony Ludności Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej, dowódca Centralnego Odvodu Operacyjnego.

Ćwiczenia zgrzywające

Każda służba miała także własne wydzielone cele szkoleniowe i ludzi odpowiedzialnych za ich wykonanie. Potem realizowane były wspólne z innymi podmiotami ćwiczenia,



W poszukiwaniu ludzi w zawalonym obiekcie biorą udział czescy ratownicy z psami



Nad całością czuwał st. bryg. Andrzej Sztarbała

zeniu jednostek ratowniczo-gaśniczych i specjalistycznych oraz sposoby wykorzystania go w sytuacjach zagrożeń terrorystycznych.

Pogoń za terrorystami

Ostatniego dnia pozoracji, symulacji, ale jak najbardziej realnego wylanego potu poligon odwiedziła oficjalna delegacja MSWiA. Policję reprezentował m.in. zastępca komendanta głównego Policji insp. Henryk Tokarski, a straż pożarną zastępca komendanta głównego PSP i szefa OCK nadbryg. Ryszard Grosset.

Goście mieli okazję zobaczyć połączony wysiłek wszystkich grup ćwiczących na żagańskim poligonie.

Pościg za uciekającymi terrorystami był widowiskowy, gdyż pro-



W tzw. leningradach co rusz dochodziło do pożarów, wszczynanych... przez samych strażaków



Najczęstszym zagrożeniem dla ratowników jest nie ogień, a zadymienie gaszonych obiektów. Wtedy trzeba posuwać się właściwie na kolanach



Strażacy z Wałbrzycha ćwiczyli ratowanie przysypanych górników z bledaszybów. Takich akcji na tamtym terenie jest, niestety, coraz więcej

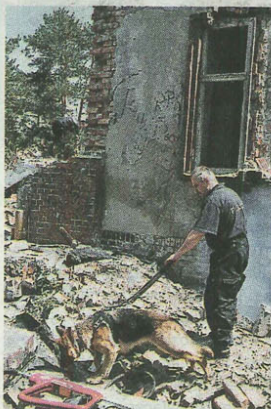
Estońscy w ciszy sprawdzają za pomocą geofonu, czy pod ruinami są jeszcze żywi ludzie



Kłpa czeńska wyciągnęła spod gruzów ocalałego człowieka

wadzone go przy użyciu wszystkich dostępnych śmigłowców. Helikoptery zabierały grupy przewodników z psami i oddziały bojowe, które zajechały na płytę lądowiska z piskiem opon. Desant odbywał się w kilku punktach. Podczas gdy przewodnicy z psami tropiącymi szli po śladach uciekających, śmigłowce transportowały już w miejsce zdarzenia ratowników medycznych z czworonogami, aby odnaleźć poszkodowanych przez terrorystów. Po odnalezieniu rannych ratownicy wzywali pilota helikoptera, który ewakuował ich przy użyciu lin.

W dawnym osiedlu żołnierzy radzieckich strażacy demonstrowali działania gaśnicze na drugim piętrze budynku. Ćwiczenie zakładało, że w wyniku zaważenia się na skutek wybuchu klatek schodowych jedyną drogą dotarcia do źródła ognia było użycie drabin i dostanie się przez okna. W tym czasie na dachu schronili się mieszkańcy, którzy

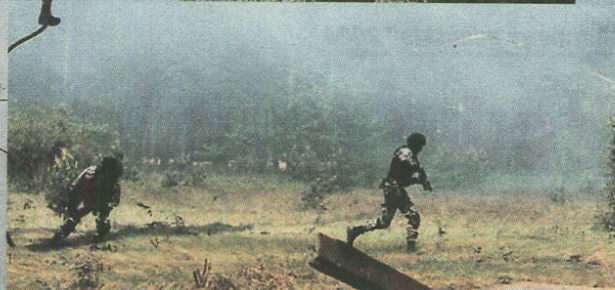


uciekli tam po wybuchu bomby. Wkrótce nadleciały śmigłowce, które sprawnie podjęły ich z zagrożonego budynku. Nieco dalej grupa czeńska walczyła z pożarem za pomocą techniki gaszenia przez wywiercony otwór (dziurę robi uderzając w mur pod dużym ciśnieniem strumień wody). Na gruzowisku po-



Desant z powietrza przebiegł bardzo sprawnie

Oddziały szturmowe już otoczyły terrorystów



Z powodu zniszczenia przez wybuch klatki schodowej rosyjscy ratownicy wraz z psami muszą ewakuować się z budynku, wykorzystując techniki alpinistyczne

Na miejscu zawałiska pojawiają się policjanci z psami, którzy sprawdzają czy są tam kolejne ładunki wybuchowe

wstałym po wybuchu pojawili się policjanci przewodnicy z psami, aby wykluczyć obecność w gruzach innych ładunków. Swoje umiejętności zaprezentowali też Estończycy, którzy przy użyciu geofonu szukali pod zwałami betonu i cegieł żywych ludzi. Nieopodal grupa rosyjska z psami musiała ewakuować się z budynku technikami alpinistycznymi, gdyż wcześniej wysadził się w powietrze zabarykadowany terrorysta, niszcząc klatkę schodową.

Dziela dokończył oddział antyterrorystów, który po sprawnym desancie ze śmigłowców okrążył w jednym z budynków pozostałych przy życiu przestępców.

PAWEŁ OSTAŚZEWSKI
zdj. autor



Sprzęt do gaszenia pożarów „przez mury”. Najpierw strumień wody drąży dziurę w ścianie

Insp. Henryk Tokarski dziękuje za wzorową akcję





„Rozmowy gdańskie” 2004

Nowe granice, nowe wyzwania

W dniach 12–15 maja 2004 r. w hotelu Haffner w Sopocie już po raz piąty odbyły się „Rozmowy gdańskie”. Wzięło w nich udział 100 uczestników z 8 krajów europejskich oraz przedstawiciel USA. Głównymi organizatorami spotkania, które przebiegało pod hasłem „Nowe granice, nowe wyzwania”, byli wojewoda pomorski i dyrektor Urzędu Kryminalnego

Meklemburgii Pomorza Przedniego. Podstawowy cel konferencji stanowiło stworzenie możliwości wymiany informacji na temat zwalczania przestępczości transgranicznej. Omawiano też koncepcje wdrażania nowych strategii służących poprawie bezpieczeństwa.

Piąta edycja „Rozmów gdańskich” miała na celu przybliżyć jej uczestnikom wizję rozszerzonej Europy, która powinna stać się wspólnym obszarem niezakłóconego rozwoju, wolności i pokoju. Bezpieczeństwo wewnętrzne nie jest już problemem poszczególnych państw członkowskich, ale całej Unii Europejskiej i dlatego jego utrzymanie wymaga podjęcia skuteczniejszych działań przez służby policyjne, celne i graniczne.

Uczestnicy spotkania mocno podkreślali konieczność kontynuowania współpracy transgranicznej, mającej bezpośredni związek z nową granicą unijną. Jest to szczególnie ważne, gdyż polska granica wschodnia jest teraz jedną z najdłuższych granic rozszerzonej UE.

Mimo że po 1 maja 2004 roku na posterunkach granicznych między państwami „piętnastki” a nowymi akcesjonariuszami nie znikną kontrole graniczne, a jedynie celne – to swobodny przepływ towarów i ludzi stwarza nowe zagrożenia i – co za tym idzie – zmusza do szukania nowych, lepszych rozwiązań tych problemów. Jednym z nich jest stworzenie mobilnych patroli, które będą mogły kontrolować przejeżdżające przez Polskę transporty i w ten sposób zapobiegać nielegalnemu handlowi. Strona polska postulowała o rozwijanie kontaktów między funkcjonariuszami straży granicznej wszystkich szczebli, nie tylko na poziomie ministerialnym. Pozwoli to na usprawnienie pracy służb granicznych oraz uzyskanie optymalnych warunków na prowadzenie kontroli na granicach Unii Europejskiej.

Sporo czasu poświęcono również kwestii związanej z coraz większym narastaniem zjawiska międzynarodowego terroryzmu, które nabrało szczególnego znaczenia po wydarzeniach z 11 września 2001 roku oraz niedawnym ataku na ma-

w stronę analizy jakościowej działających w Europie i na świecie zorganizowanych grup przestępczych, a nie analizy ilościowej tych grup. Do tej pory największym zagrożeniem były grupy narodowe, tymczasem obecnie ich pole działania znacznie wykracza poza teren macierzystego państwa. Przykładem mogą być chociażby grupy estońskie lub hiszpańskie. Nadal występują spore rozbieżności między poszczególnymi państwami wspólnoty na tle funkcjonujących rozwiązań prawnych. Te różnice wykorzystują przestępcy. Uczestnicy warsztatu poświęconego zwalczaniu międzynarodowego terroryzmu postulowali o stworzenie międzynarodowego banku danych, skupiającego informacje wszystkich służb oraz zarządzającej tymi danymi centrali identyfikacji personalnej, której zasoby pozwoliłyby na szybką identyfikację sprawców przestępstwa oraz ich wspólników. Z pewnością należałoby również uwzględnić społeczeństwo na ten problem, aby mogło aktywniej uczestniczyć w działaniach zmierzających do wykrycia i likwidacji grup przestępczych zorganizowanych czy terrorystycznych. Kolejnym krokiem służącym przeciwdziałaniu atakom ekstremistów jest uporanie się z problemem finansowania międzynarodowego terroryzmu, który jest ściśle związany z procederem „prania brudnych pieniędzy”. W związku z narastającą falą przemocy i wzrostem zamachów ekstremistycznych – uczestnicy konferencji zaproponowali temat kolejnych „Rozmów gdańskich” w 2005 roku: „Międzynaro-



dryckie pociągi 11 marca br. Przygotowanie się na atak ekstremistów powinno objąć nie tylko aparat państwowy, ale również struktury i instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo powszechne na poziomie regionalnym i lokalnym.

Przed rozszerzoną wspólnotą stoją wciąż stare problemy. Nadal bowiem brakuje jednolitego systemu, umożliwiającego szybkie dotarcie do statystyk na temat skali popełnianych w poszczególnych krajach UE przestępstw, dokonanych przez zorganizowane grupy. W każdym z państw funkcjonuje bowiem inny system. Nie uzgodniono dotąd jednej, wspólnej definicji „zorganizowanej grupy przestępczej”. Dlatego wysiłki – zdaniem uczestników konferencji – należy kierować

dowdy terroryzm i metody jego zwalczania”.

Organizacja konferencji bezpieczeństwa na obszarze województwa pomorskiego nie jest przypadkowa. Dogodne położenie i lokalne uwarunkowania oraz wrażliwość na sytuacje kryzysowe sprawiają, że sprawom bezpieczeństwa na Pomorzu poświęca się wiele uwagi. Głównym inspiratorem tego typu zamierzeń jest wojewoda pomorski, który z mocy prawa odpowiada za bezpieczeństwo na administrowanym terenie. Znaczący udział we współorganizowaniu konferencji „Rozmowy gdańskie” ma komendant wojewódzkiej Policji w Gdańsku.

IGOR NADOLSKI
zdj. KWP w Gdańsku



Zdarzenie

Niedawno wrócił do pracy. Po kilkumiesięcznej przerwie, spowodowanej obrażeniami odniesionymi w wyniku tamtej interwencji. A przecież to taki spokojny rejon...

Odziesięciu lat sierż. sztab. Krzysztof Kowalczyk przywdziewa mundur policjanta. Jest dzielnicowym na warszawskim Ursynowie, w tej jego części, którą wyznaczają: nieparzysta strona ulicy Puławskiej, tak zwane ptasie ulice Kuropatwy od południa i Żolny od północy oraz Las Kabacki. Tutaj także mieszka od dwudziestu lat, kiedy wraz z rodzicami przeprowadził się z północnoprańskiego Zacisza. Zna więc te strony od podszewki.

– To bardzo zdyscyplinowany, sumienny i zaangażowany w pracę policjant – mówi o Kowalczyku asp. Jacek Wojtyra, kierownik I Rewiru Dzielnicowych Sekcji Prewencji KP na Ursynowie, podległego KRP na Mokotowie. – Wtedy, w listopadzie, z własnej inicjatywy pojechał z kolegą na miejsce rozboju, słysząc po prostu komunikat przez radio. On jest odpowiedzialnym człowiekiem i w życiu zawodowym, i rodzinnym. Znamy się dostatecznie dobrze, bo już czwarty rok.

Jaki to rejon? Sporo firm, transportowych, budowlanych, sklepów (w tym dużych, jak OBI, Geant), jednostka wojskowa, szkoła, dom dziecka, osiedla segmentów mieszkaniowych, których wciąż przybywa, są ogrodzone, często z własną ochroną. Sam dzielnicowy nie ukrywa, że zdarzeń tu niewiele, a w pracy dominuje sporządzanie wniosków do sądu grodzkiego. Czasem zdarzy się włamanie „na śpioccha”, gdy domownicy spędzają błogą noc w sypialni na górze, a złodzieje grasują na dole domu albo wyjadą samochodem gospodarzy, bo na przykład ktoś zapomniał włączyć alarm. Znacznie częstsze są kradzieże w hipermarketach, dokonywane przez klientów.

Nieliczne komunalne bloki z dawnych czasów pustoszeją, wszyscy uciekają do lokali powstałych według najnowszych technologii, o wyższym standardzie. W opuszczone miejsce wszedł rozmaity podmiot gospodarczy. Najbiedniejsi, bezdomni, żyjący na społecznych obrzeżach doraźnie zajmują domki i altanki na działkach rekreacyjnych. Trochę pomieszkają, trochę zniszczą, bywa, że coś niechcący spalą... Co ciekawe, właściciele nawet nie zgłaszają takiego drobnego uszczerbku w mieniu.

Szybko zmienia się oblicze tego rejonu, w widoczny sposób rośnie za możliwość mieszkańców, ludzie żyją coraz wygodniej. Chociaż niekiedy niechętnie znaczy to – lepiej i ładniej. Poprawa warunków bytowych nie gwarantuje spokoju i udanej familijnej egzystencji, stąd spraw związanych z przemocą w rodzinie jest немало. Do pejażu dopisują się ucieczki z domu dziecka, placówki dobrze wyposażonej i prowadzonej, ale będącej przecież czymś na kształt smutnej przechodni.

– Zaczynałem w służbie patrolowej, na Ursynowie, potem trafiłem na Szczęśliwicę w wyniku reorganizacji, ale udało mi się na własną prośbę tu wrócić. Nie mam w życiu żadnych policyjnych „zaszczołów” rodzinnych, świadomie wybrałem po powrocie z wojska tę drogę, no, może trochę pomogła decyzja kolegi z osiedla, który pół roku wcześniej podjął służbę i był zadowolony. Ja też jestem. Odpo-



Dobrze mówią o sierż. sztab. Krzysztofie Kowalczyku zarówno przełożeni...

wiadami ten rodzaj pracy, lubię kontakt z ludźmi, jestem cierpliwy.

Sama zauważyłam, że umie i lubi ten kontakt nawiązać, kiedy przedstawisz się ze stopnia i nazwiska grzecznie zapraszał do swojego pokoju starszego mężczyznę, poturbowanego przez łobuzów.

Ideał? Na pewno nie. Jedną ewidentną wadę poznałam, sam Kowalczyk przyznał się, że nie umie rzucić papierosów, chociaż cały dom ma przeciwko sobie – i żonę, i dzieci: córeczkę i synka, i rodziców. Na razie znalazł takie wyjście, że pali na spacerach z córką, ale chyba i ona ma dymu dość.

À propos psów, to dzielnicowy walczy konsekwentnie z, no właśnie, jak to nazwać? – ze zdziwieniem niektórych ludzi. Las Kabacki, mimo że położony na skraju wielkiego miasta, pulsuje prawdziwym leśnym życiem. Są w nim samy, lisy, zające, ptactwo. Te okazy fauny bywają szczone (!) przez zwyróżnionych posiadaczy kagańców. Zdarzają się również, z braku obligatoryjnej przecież smyczy i kagańca, pogryzienia, których ofiarą padają ludzie.

– To oczywiste, że jestem właśnie od tych drobnych z pozoru spraw. Na spotkaniach z mieszkańcami, które organizujemy wraz z przedstawicielami Straży Miejskiej, ludzie mówią głównie o tym, o sprawach porządkowych, zakłócaniu spokoju, piciu alkoholu przed sklepem, o wysypywaniu śmieci, gdzie popadnie. Chociaż sami, bywa, że mieszkają tu obok. Płacą rachunki tylko za wywóz części śmieci, a z resztą „radzą” sobie sami. Takie groszowe oszczędności właścicieli okazały domów.



...jak i mieszkańcy rejonu...

znający go od kilku lat



Pamiętna noc wypadła z 21 na 22 listopada ubiegłego roku. Krzysztof Kowalczyk pełnił wtedy ponadnormalną służbę z sierż. sztab. Robertem Zawidzkim, w jego rejonie, przy zabezpieczeniu koncertu odbywającego się na Wyscigach. Poruszali się oznakowanym fordem transitem. Tuż po godzinie 23, będąc koło ronda przy Surowieckiego, zauważyli, że kilkaset metrów dalej ktoś z niezwykle pośpiechem wsiada do ciemnoczerwonego poloneza i rusza w kierunku ul. KEN. Sprawdzając nie sprawdzając? Zawalił się przez chwilę. Za parę minut usłyszał głos operatora z KSP i dowiedział się, że właśnie został dokonany rozboj na kobiecie. Wchodząc do domu sprawca pobli i ukradł telefon komórkowy, załoga innego radiowozu już rozmawiała na miejscu z mężem pokrzywdzonej.

– Ruszyliśmy natychmiast na KEN. Tam są teraz nowe budynki na terenie dawnych parkingów, patrzymy, wy-

jeżdża ten polonez dostojnie na nas. Kolega zajął nam drogę, ja wyskoczyłem z samochodu, kazałem odblokować drzwi i zgasić silnik. Nie wyciągałem broni, bo nie miałem stu procentowej pewności, czy to ten sprawca rozboju. Zresztą to jest sekunda – trzeba się decydować. A gdyby to był ktoś zupełnie przypadkowy?... Otworzyłem drzwi, stanąłem tuż przy nim. On sięgał do kluczyka, po to, jak wydawało mi się, żeby zgasić silnik, ale wtedy usłyszałem pisk opon i ten kierowca gwałtownie ruszył do tyłu. Drzwi uderzyły mnie w biodro, przewróciły, w ostatniej chwili zdołałem się mocno ich uchwycić. Nie widziałem swoich nóg. Wisieliśmy na tych drzwiach, wiedząc, że to jedyny ratunek, żeby nie wpaść pod samochód...

Dziś Krzysztof Kowalczyk mówi o tym zdarzeniu kolejny raz, minęły pierwsze emocje. Ale szczęście, no i refleks miał niebawym. Wytrzymał tych

Wydarzenia rozegrały się na tym parkingu

kilkanaście sekund dłużących się w nieskończoność i tych kilkanaście metrów szalonej, stworzonej może dla kaskadera, ale nie dla zwykłego, nawet dobrze wyszkolonego policjanta, jazdy. Nie pamięta, dlaczego – w nerwach?, rozmyślnie? – ten kierowca uderzył przeciwnym bokiem poloneza w zaparkowane samochody. Silnik zgasił. Koszmar się skończył.

– Takiej sytuacji, choćby ze względów bezpieczeństwa, nie można wcześniej przećwiczyć. Przydarzyło się coś wyjątkowego. Zresztą w życiu i w naszej pracy jest mnóstwo sytuacji pojedynczych, nieprzewidywanych. Pamiętam, że w pierwszej chwili nawet nie czułem bólu. Wstałem, wyciągnąłem broń, tamten zrezygnował. Wcześniej Robert wzywał pomoc, więc zjechały się radiowozy, tak trochę filmowo się zrobiło, a ludzie z okien wołali „brawo, Policja!”. Wciąż nie docierało do mnie, że jakieś obciążenie, że krew, rozglądałem się za przedmiotami, które sprawca mógł ewentualnie wyrzucić, no ale w końcu dałem się zawieźć do szpitala na Wołoską...

Rodzinę poinformowałem sam, uspokajając, że przecież skoro rozmawiam, to nic wielkiego się nie stało. Był dumny ze swoich najbliższych, że przyjęli wiadomość spokojnie. Odwiedził go komendant stołeczny nadinsp. Ryszard Siewierski, ma na niego ślady z pokoju pamiętkowe zdjęcie z owego dnia, odwiedzili koledzy. Wyszedł ze szpitala już po tygodniu, ale piękniejąca miednica zraszała się dłużej. Pełnię formy odzyskał dopiero w maju i zaraz wrócił do pracy. Zarówno kierowca, jak i pasażer poloneza, mający już zresztą na koncie wcześniejsze rozboje, zostali zatrzymani przez załogę transita.

– Wie pani, z czego się najbardziej cieszę? Z reakcji mieszkańców mojego rejonu. Znam tu bardzo wiele osób, przynajmniej kilkaset, a mnie zna pewnie jeszcze więcej. Przycho- dzą teraz, pytają o zdrowie, są zadowoleni, że wróciłem, bo mówią „długo pana nie było”. Dla mnie to była właściwie zwykła sprawa, służbowa powinność, i tyle. Przecież to taki zawód.

**JOLANTA ŚLIFIERZ
zdj. Krzysztof Potocki**

• Płock

Jak sprawić, by na tysiącach dziecięcych buzi promieniały uśmiech? Receptę znają policjanci. Udowodnili to podczas imprezy z okazji Dnia Dziecka.

— O rany! Ale fajny rower! Dziękuję, na pewno będę przestrzegał na nim przepisów ruchu drogowego — zapewniał 11-letni Rafał Parol zastępcę płockiego komendanta miejskiego podinsp. Jacka Olejnika, który wręczył mu „górąla”. Taką samą nagrodę dostało jeszcze 18 płockich uczniów. Kilkunastu otrzymało odtworzone osobiste. Radości nie było końca. Festyn „Policja dzieciom” ma już ośmioletnią tradycję, zorganizowano go z inicjatywą nadkom. Krzysztofa Błaszczaka — płockiego oficera dyżurnego i znanego animatora sportu i wypoczynku — oraz ówczesnego płockiego komendanta mł. insp. Mieczysława Romla. Obecny komendant płockiej policji mł. insp. Ryszard Kijanowski, który jest

wielkim miłośnikiem sportu, wkłada wiele wysiłku w podtrzymanie tej pięknej inicjatywy.

Stadion Miejski w Płocku — imponujący, nowo wyremontowany obiekt — tętnił 1 czerwca życiem i gwarem. Uczniowie płockich szkół podstawowych i gimnazjów w sportowych strojach i z pomalowanymi kolorowymi farbami buzi mieli do wyboru mnóstwo atrakcji. Największym powodzeniem cieszyły się turnieje piłki nożnej, w których wystartowały 54 drużyny. Co ciekawe, 18 zespołów utworzyły... uczennice płockich podstawówek i gimnazjów. Dziewczynki biegały po boisku z powiewającymi warkoczami, pisały po zdobyciu gola, ale nie zabrakło też kopania kółkami po kostkach i fauli. Sędziowali uczniowie płockiej szkoły sportowej.

Kto zmęczył się piłkarskimi zmaganiem, miał do wyboru mnóstwo innych zabaw — zawody darta, ciągnięcie liny czy konkursy plastyczne. Młodzi chłopcy, bardzo przejęci, strzelali do tarczy z broni pneumatycznej, zasiadali na policyjnych motorach, dużym zainteresowaniem cieszyły się także wyścigi na ergometrach wiosłarskich. Dla ochłody można było — dzięki współpracy

z WOPR — popływać motorówką po Wiśle.

Wiele radości sprawila dzieciakom obecność na stadionie trzech znanych piłkarzy I-ligowej Wisły Płock — reprezentanta Polski Marcina Wasilewskiego, młodzieżowego reprezentanta Polski Wahana Gworiana i reprezentanta Polski U-19 Sławomira Peszko, którzy wręczali nagrody najlepszym piłkarzom, chętnie rozdawali autografy i pozowali do zdjęć. Wspaniałe trofea dla uczestników imprezy ufundowali: PERN Przyjaźń, Elektroland Dominet, Urząd Miejski i Starostwo Powiatowe w Płocku, firma „Ajmex” i Klub Sportowy „Masovia” Płock. Organizatorzy dziękują również Krzysztofowi Gancowi — dyrektorowi Miejskiego Zespołu Obiektów Sportowych i Wioletcie Kasztelan — kierownik gościnnego Stadionu Miejskiego w Płocku.

Honorowymi gośćmi imprezy byli m.in. prezydent miasta Płocka — Mirosław Milewski, prezes ZKS „Wisła” Płock Krzysztof Dmoszyński oraz właściciel firmy Elektroland Dominet Mariusz Patrowicz.

KRZYSZTOF BŁASZCZAK
zdj. autor

Podkom Wioletta Przybysz z Sekcji Prewencji KMP w Płocku prowadzi gry i zabawy ruchowe dla klas I-III



Asp. Irena Szczepaniak z Sekcji Prewencji KMP w Płocku prowadzi konkurs plastyczny



• Kłodzko

Nietypowa wizyta zaskoczyła 1 czerwca br. dzieci przebywające w szpitalu w Kłodzku. W odwiedziny do nich przyszedł Inspektor Lew, maskotka dolnośląskiej policji. Na ten pomysł wpadli policjanci z Sekcji Prewencji Komendy Powiatowej Policji.

Zdrowe dzieci, z odwiedzinami wybrały się do policjantów... a inspektor Lew i policjanci odwiedzili chore dzieci w szpitalu...



choć na chwilę mogły zapomnieć o codziennych kłopotach — mówi podkom. Wioletta Martuszevska z KPP w Kłodzku

Jak co roku, Dzień Dziecka stał się też okazją do wizyty najmłodszych mieszkańców powiatu w komendzie Powiatowej Policji w Kłodzku. Tradycją stało się już pokazanie pracy policjantów, prezentacja sprzętu i umiejętności funkcjonariuszy. Dzieci z olbrzymim zainteresowaniem przyglądały się pokazom sprawności policjantów.

Spotkanie zakończyło się deklaracjami najmłodszych, że zostaną policjantami. Chcą tego zarówno chłopcy, jak i dziewczynki.

(mm)

zdj. KPP w Kłodzku



• Chojnice

Pod hasłem „Policja i Caritas — dzieciom”. w Chojnicach odbył się 29 maja 2004 r. festyn związany z obchodami Dnia Dziecka, zorganizowany przy współudziale wielu instytucji, współdziałających na rzecz dzieci. Główny ciężar organizacji imprezy spoczywał na Zespole ds. Nietleńskich KPP w Chojnicach oraz na Stowarzyszeniu Młodzieży „Corda” i Caritas Pelpin.

Festyn odbywał się na placu udostępnionym przez Park Wodny w Chojnicach. Dzieci miały do dyspozycji wiele atrakcji — dmuchane zjeżdżalnie, zamki, statek piracki, suchy basen, symulatory komputerowe, a nawet samochodziki elektryczne. Jeśli ktoś nie miał ochoty się bawić, mógł popatrzeć na zwierzęta w minizoo udostępnionym przez Izabelę Odojewską, współwłaścicielkę „Canpolu” spod Sierocznicy.

Ciekawostką był „Konkurs na najdłuższy rzut butem komendanta powiatowego Policji w Chojnicach oraz sandałem księdza Darka Lemana”. Turniej odbywał się w dwóch kategoriach — dzieci do lat 6 i dzieci do lat 10.

W I kategorii najdalej rzucił Mateusz Zych (5 lat), który łącznie osiągnął długość 11,3 m. W II kategorii pierwsze miejsce zajął 10-letni Dominik Zalewski z rezultatem 31,5 m. Wśród dziewcząt najdalej rzuciła 8-letnia Natalia Natliczka, osiągając rezultat 13,7 m.

Zwycięcy otrzymali pamiątkowe puchary i nagrody rzeczowe w postaci ufundowanego przez restaurację Dragon obiadu rodzinnego. Osoby, które zajęły 2. i 3. miejsce, otrzymały torby i plecaki.

Program artystyczny obejmował piosenki, tańce, a nawet kabaret. Grupa ratownictwa medycznego wraz z policjantami ruchu drogowego i strażakami zaprezentowała bardzo realistyczną akcję ratunkową przy wypadku drogowym. Dynamicznie wjechano na plac, rozcinano auto i wyjmowano z niego „ofiara”. Można było także zapoznać się z pomocą przedmedyczną, a nawet przeciwyczyć ją na manekinach.



Zespół przewodników psów służbowych przedstawił pokaz tresury, a także omówił sposoby bezpiecznego zachowania się podczas ataku psa. Policjanci z nieetatowej grupy specjalnej zaprezentowali sprawność fizyczną i możliwości obrony przed nagłym atakiem. Odbył się także pokaz karate w wykonaniu młodzieży ćwiczącej wschodnie sztuki walki w Chojnicach i Czersku.

Na placu wystawione były liczne stoiska — medyczne, prewencji kryminalnej, techniki kryminalistycznej, ruchu drogowego. Można w nich było nieodpłatnie przebadać się, otrzymać odbitki własnych linii papilarnych, ulotki o tym, jak zabezpieczyć swoje mieszkanie i uchronić się przed zagrożeniami. Powodzeniem cieszył się także radiowóz z wideorejestratorem.

Członkinie Stowarzyszenia Młodzieży „Corda” wykonywały malunki na twarzach. Rozda-



wano wojskową grochówkę i żurek oraz słodkie wypieki i pieczywo z piekarni „Bagietka”.

Konferansjerkę prowadzili: Dariusz Kępa, Ryszard Mierzchała i policjant Wojciech Orłowski.

To była pierwsza o takiej skali impreza organizowana na terenie powiatu chojnickiego. Wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji festynu serdecznie dziękujemy.

ZP KPP w GDAŃSKU





Czynności Policji na żądanie finansowych organów dochodzenia

przez Policję na żądanie tego organu. Zgodnie z art. 75 par. 2 k.p.k. oskarżonego można zatrzymać i sprowadzić przymusowo w razie nieusprawiedliwionego niestawienia.

W związku z tym istnieją wątpliwości, czy powyższe odesłanie dotyczy jedynie wskazanej w art. 75 par. 2 k.p.k. czynności odnoszącej się do wszystkich osób (w tym świadka) niestawiających się na wezwanie uprawnionego organu, czy też wprawdzie czynności, ale dotyczącej wyłącznie oskarżonego (podejznanego). Można przyjąć tezę, że gdyby ustawodawca chciał przepisać ten stosować również do osoby świadka, wówczas wskazywałby w nim świadka, a tego nie uczynił.

Powyższa opinia niezbędna jest do zajęcia stanowiska w sprawach wydawanych przez naczelników urzędów skarbowych zarządzeń przymusowego doprowadzenia świadków niestawiających się na wezwania w związku z prowadzonymi dochodzeniami karnymi skarbowymi.

W związku z powyższym, proszę o przeanalizowanie moich wątpliwości i zajęcie stanowiska w przedmiotowej sprawie.

Przedstawione rozważania na temat zakresu udzielania pomocy prawnej przez Policję na żądanie finansowych organów dochodzenia słusznie wskazują na (wydaje się) brak konsekwencji ustawodawcy w tej kwestii. Ogólne unormowanie obowiązków o wykonywaniu czynności na polecenie określonych organów w art. 14 ust. 2 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji nie może stanowić w przedmiotowej sprawie podstawy do występowania przez finansowe organy dochodzenia z żądaniem przeprowadzenia określonej czynności, nieprzewidzianej w k.k.s. Podstawę do takich wystąpień stanowi kodeks karny skarbowy, który jeszcze wyraźniej, niż czyniła to poprzednio obowiązująca ustawa karna skarbową, opiera się na odpowiednim stosowaniu przepisów kodeksu postępowania karnego.

W miejsce poprzednich, wielokrotnych odesłań do konkretnych grup przepisów wprowadzono jedną normę blankietową – art. 113 par. 1 k.k.s., odwołującą się do przepisów kodeksu postępowania karnego, które mają „odpowiednie” zastosowanie w postępowaniu w sprawach o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe, pod warunkiem, że przepisy kodeksu karnego skarbowego nie stanowią inaczej. Zgodnie z art. 118 par. 1 k.k.s. postępowanie przygotowawcze w sprawach o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe prowadzić mogą finansowe organy dochodzenia. Sformułowanie par. 1 art. 150 k.k.s. wskazuje na to, że ustawodawca, określając regułę wyposażenia finansowych organów dochodzenia w te same uprawnienia i nakładając na nie te same obowiązki, które dotyczą Policji, nie dokonał rozróżnienia między finansowymi i niefinansowymi organami dochodzenia.

Nie znaczy to jednak, żeby procesowe obowiązki i uprawnienia tych dwóch kategorii organów dochodzenia w sprawach o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe były równe. Z jednej strony tylko finansowe organy dochodzenia dotyczą bowiem dalej idące obowiązki i uprawnienia, które zwykle przysługują prokuratorowi (zob. art. 122 par. 1 k.k.s.), z drugiej zaś – uprawnienia związane ze stosowaniem środków przymusu przewidzianych w art. 75 par. 2 i art. 244 par. 1 k.p.k. odnoszą się, oprócz Policji, tylko do pozostałych niefinansowych organów dochodzenia. Jak wynika z treści art. 150 par. 3 k.k.s. zastrzymania i przymusowego sprowadzenia oskarżonego, który nie stawiał się na wezwanie (art. 75 par. 2 k.p.k.) dokonać mogą tylko Policja, Straż Graniczna, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego lub Żandarmeria Wojskowa, a więc niefinansowe organy dochodzenia. Finansowe organy dochodzenia mogą jedynie zwrócić się do Policji z żądaniem dokonania tej czynności. Żądania tego nie należy utożsamiać z poleceniem, o którym stanowi art. 93 par. 4 k.p.k. Polecenie jest bowiem imperatywnym, procesowym oświadczeniem woli, podczas gdy żądanie jest jedynie bardziej stanowczo, niż np. wniosek, wyrażonym postulatywnym oświadczeniem woli. Z par. 4 komentowanego artykułu wynika, że czynności zatrzymania procesowego, przewidziane w art. 244 par. 1 k.p.k., oprócz wymienionej w tym przepisie Policji, dokonać mogą także: Straż Graniczna, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Żandarmeria Wojskowa. Zatem stosowanie tego środka przymusu jest zastrzeżone wyłącznie dla niefinansowych organów dochodzenia, co wiąże się z ustawowym wyposażeniem tej kategorii organów w środki umożliwiające stosowanie przymusu. Finansowe organy dochodzenia mogą samodzielnie korzystać jedynie z instytucji ujęcia, przewidzianej w art. 243 k.p.k.

Omalowane unormowania dotyczące kompetencji procesowych pozapolicyjnych organów dochodzenia (organów finansowych, jak i niefinansowych) nie mogły być uznane za wystarczające, zwłaszcza w odniesieniu do organów finansowych. Z tego względu kodeks karny skarbowy stanowi, że inny niż Policja organ dochodzenia może zwrócić się do Policji z wnioskiem o udzielenie pomocy przy dokonaniu czynności procesowej (art. 150 par. 2 k.p.k.). Wydaje się, że unormowanie to może być podstawą zwrócenia się z wnioskiem do Policji o dokonanie zatrzymania i doprowadzenia świadka, o którym stanowi art. 285 par. 2 k.p.k. Jakkolwiek w par. 2 art. 150 k.k.s. brak jakichkolwiek ograniczeń, to należy jednak przyjąć, że potrzeba, o której mowa w tym przepisie, może się odnosić tylko do takich czynności, co do których innemu organowi dochodzenia nie przysługują uprawnienia Policji.

Określając uprawnienie innego organu dochodzenia (także finansowego) zwrócenia się do Policji z wnioskiem o udzielenie pomocy przy dokonaniu czynności procesowej, nie uregulowano kwestii, czy Policja może takim wnioskiem odmówić. Nie wydaje się jednak, aby, skoro mowa o wniosku, dano się taką możliwość wykluczyć. Poniżej jednak chodzi o ustawowe uprawnienie innego organu dochodzenia, należałoby przyjąć, że odmowa może dotyczyć tylko uzasadnionych wypadków.

W tym miejscu powstaje zasadnicze pytanie, czy finansowe organy dochodzenia są wyposażone przez ustawę w kompetencje w zakresie kar porządkowych. Zgodnie z art. 122 par. 1 pkt 1 k.k.s. „W sprawach, w których finansowy organ dochodzenia prowadzi dochodzenie, a następnie wnosi i popiera akt oskarżenia przed sądem:

1) przez wyrażenie „prokurator” w art. 290 par. 1 kodeksu postępowania karnego rozumie się także „finansowy organ dochodzenia”.

Z przytoczonej formuły wynika, że finansowy organ dochodzenia w prowadzonym przez siebie dochodzeniu wydaje postanowienia o stosowaniu kar porządkowych, z wyjątkiem postanowień o zastosowaniu kary porządkowej aresztowania przewidzianego w art. 287 par. 2 k.p.k., które na wniosek finansowego organu dochodzenia stosuje sąd rejonowy, w którego okręgu prowadzi się dochodzenie. Kompetencje powyższe obejmują także wydanie zarządzenia o zatrzymaniu i doprowadzeniu świadka, który bez usprawiedliwienia nie stawiał się na wezwanie finansowego organu dochodzenia (art. 285 par. 2 k.p.k. w zw. z art. 290 par. 1 k.p.k. i art. 122 par. 1 k.k.s.). Na wskazane zarządzenia finansowego organu dochodzenia przysługuje świadkowi zażalenie do sądu rejonowego, w którego okręgu prowadzi się postępowanie. W świetle powyższego unormowania Policja nie ma obowiązku wykonywania żądań finansowych organów dochodzenia w przedmiocie zatrzymania i doprowadzenia świadka. Jest to samostanowienie tych organów lub prokuratora. Policja nie ma takich kompetencji. Finansowy organ dochodzenia powinien w ramach posiadanych uprawnień wydać zarządzenie (wraz z uzasadnieniem, gdyż podlega ono zaskarżeniu do sądu) i sam go wykonać (podobnie jak realizuje się inne czynności procesowe o charakterze przymusu, np. przeszukanie, tymczasowe zajęcie mienia ruchomego itp.). Dopiero w sytuacji, gdy finansowy organ dochodzenia napotka obiektywne trudności uniemożliwiające realizację zatrzymania i doprowadzenia świadka, może zwrócić się do Policji o pomoc na podstawie art. 150 par. 2 k.k.s. Udzielenie przez Policję pomocy przy dokonywaniu czynności procesowej oznacza, że czynność wykonuje funkcjonariusz tego organu, a nie policjant. Policjant udziela jedynie pomocy, która może polegać np. na użyciu środków przymusu bezpośredniego lub wykonaniu czynności o charakterze technicznym. Należałoby rozważyć także zastosowa-

nie art. 618 par. 2 k.p.k. w zakresie zwrotu Policji kosztów poniesionych w związku z udzieloną pomocą. Tymczasowo koszty ponosi Skarb Państwa, czyli w omawianej sytuacji organ prowadzący postępowanie przygotowawcze oraz zlecający wykonanie określonych czynności (co mogłoby także być pewnym ogranicznikiem przed nieuzasadnionymi wnioskami o udzielenie pomocy, w sytuacji gdy zlecający może sam czynność zrealizować).

Zaprezentowane stanowisko jest wynikiem wykładni językowej ustaw obejmujących przedmiotową problematykę, która to wykładnia powinna być w pierwszej kolejności stosowana. Należy podkreślić, że przy wykładni prawa dopuszczalne jest odejście od wykładni językowej, gdy uzyskany wynik nie nadaje się do zaakceptowania. W tym wypadku wydaje się, że nie występuje taka sytuacja. Oczywiście nie sposób nie zauważyć pewnej dysharmonii między uprawnieniami finansowych organów dochodzenia w zakresie zatrzymania i przymusowego sprowadzenia oskarżonego (art. 75 par. 2 k.p.k.) a zatrzymania i doprowadzenia świadka (art. 285 par. 2 k.p.k.). Zarówno w jednej, jak i w drugiej sytuacji mamy do czynienia z ingerencją w prawo do wolności, co było przyczyną przekazania kompetencji z art. 75 par. 2 k.p.k. Policji. Niezrozumiałe więc jest uprawnienie organu finansowego do pozbawienia wolności świadka (art. 285 par. 2 k.p.k.), który wydaje się, że powinien mieć zdecydowanie większą ochronę prawną niż podejrzan. Analizując treść art. 150 par. 3 i 4 k.k.s., można postawić pytanie, czy ustawodawca, zmieniając nową stycznia w 2003 r. k.p.k., nie wprowadził zmian w k.k.s. celowo i jego zamiarem było utrzymanie stanu dotychczasowego, tj. odmienności w zakresie zatrzymania i doprowadzenia w zależności od statusu osoby. Wydaje się jednak, że zestawienie art. 122 par. 1 i 150 par. 3 i 4 k.k.s. z odpowiednimi artykułami k.p.k. (art. 75 par. 2 i 285 par. 2 k.p.k.) prowadzi do prze-

POLICYJNE CENTRUM INFORMACYJNE
Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie

12-101 Szczytno
ul. Marszałka J. Piłsudskiego 111
faks 745 5629

konania, iż doszło do powstania rzeczywistej luki w prawie. Brak „doregulowania” przepisu nie daje racjonalnych podstaw do twierdzenia, że zaniechanie to było przez ustawodawcę zamierzone. Rozstrzygnięcie tej kwestii ma zasadnicze znaczenie i na nim koncentruje się praktyczna trudność w stosowaniu analogii legis. Wnoskowanie z podobieństwa jest bowiem dopuszczalne wyłącznie przy stwierdzeniu luk rzeczywistych (konstrukcyjnych, technicznych), a nie stwierdzonych ze względów aksjologicznych lub postulatycznych.

oprac. JAN KUDRELEK

Policyjne strzały w Emilinie

0 2.30 dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Belchatowie otrzymał informację, że po drodze publicznej, z Grobli do Parzna (gm. Kluki), porusza się czarny ford fiesta – kierowany przez pijanego mężczyznę. Policjanci natychmiast podążyli we wskazanym kierunku. Kierowca na podany sygnał do zatrzymania zaczął przyspieszać. Samochód jechał z prędkością około 140 km/h. Pościg trwał. Za Parznem, zorientowawszy się, że uciekinier zmierza w kierunku Belchatowa, w Emilinie (na drodze z Parzna do Belchatowa) urządzono dwa punkty blokadowe. Pirat nie zatrzymał się jednak i tutaj, a przy przejeżdżaniu poboczem obok blokującego drogę radiowozu usiłował rozjechać policjantów. Wtedy padły dwa strzały ostrzegawcze, które także nie odniosły skutku. Ucieczka i po-

ścig trwały jeszcze kilka kilometrów. Po przejechaniu przez Domiechowice, zaraz po zjeździe do miasta, ford z wyłączonymi światłami staranował bramę posesji przy ulicy Grabowej. Zanim jednak osoby podróżujące pojazdem zdążyły wysiąść – policjanci radiowozami zablokowali drzwi ich samochodu. Jak się okazało, staranowana brama prowadziła do nieruchomości, w której mieszka 22-letni pirat-uciekiniar. Pobrano od niego krew w celu przeprowadzenia badań na obecność alkoholu, gdyż odmówił poddania się badaniu na alkomacie. Pasażer forda w każdym litrze powietrza wydychał 1,76 prom. alkoholu. Obydwaj trafili do policyjnego pomieszczenia dla osób zatrzymanych. W policyjnej akcji nikt nie odniósł obrażeń. □

ŚLAWOMIR SZYMAŃSKI

Sprostowanie

W 23. numerze „Gazety Policyjnej” w artykule pod tytułem „Stopnie policyjne” wkraść się błąd w nazwisku autora. Tekst napisał podinsp. dr Sławomir Barasiński, a nie jak podaliśmy Borasiński. Autora serdecznie przepraszamy.

Redakcja

Szkoła Policji w Słupsku

ogłasza

nabór do służby w pionie dydaktyczno-wychowawczym

Oferta kierowana jest przede wszystkim do policjantów z wykształceniem wyższym i co najmniej 5-letnim stażem w służbie prewencyjnej lub kryminalnej, którzy chcą swoją wiedzę i doświadczenie wykorzystać w procesie szkolenia i doskonalenia zawodowego policjantów.

Jednocześnie informujemy, że szkoła zapewni czasowe zakwaterowanie w szkolnej bursie.

Dodatkowych informacji udziela Wydział Kadr
(nr tel. resortowy 7872391 lub 7872393,
miejski: 0 (prefiks) 59 8417391 lub 8417393.

Strzelnice



Wyposażenie, projekty, konserwacje, remonty

Kompleksowa realizacja zleceń. Firma istnieje od 1986 roku.

Specjalizujemy się w obiektach dla Policji, służb ochrony i wojska.

Oferujemy automatykę – od prostych systemów z podnośnikami i obrotnikami do komputerowych sterowników pól tarczowych i wideosymulatorów.

<http://www.optimum.com.pl>

Kontakt: info@optimum.com.pl

Adres: OPTIMUM, ul. Suwak 4, 02-676 Warszawa

Tel./fax: (0-22) 843-51-42

XII Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego Kielce 30.08–02.09.2004 r.

Co roku w Kielcach...

Już ponad sto pięćdziesiąt firm krajowych i zagranicznych zgłosiło swój udział w tegorocznej edycji Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego i Międzynarodowych Targów Logistycznych w Kielcach, choć wciąż trwa jeszcze kompletowanie obsady wystawców na obie imprezy cieszące się w środowisku producentów sprzętu zbrojeniowego w Europie i na świecie zasłużoną renomą i uznaniem. W ubiegłym roku największym wystawcą było Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego BUMAR – blisko 2,5 tysiąca metrów kwadratowych powierzchni netto – kilkanaście polskich zakładów pod jednym dachem. W tym roku prawdopodobnie największym stoiskiem

zorganizowanym również w oddzielnym pawilonie będzie wspólna ekspozycja firm niemieckich. To nowość na kieleckich targach i być może początek nowej tradycji: w myśl której, każdej następnej edycji targowej towarzyszyć będą kolejne stoiska narodowe. Wracając zaś do firm niemieckich, których produkty można będzie obejrzeć w Kielcach w tym roku: zobaczymy tam m.in. RAM System GmbH, Lites GmbH, Rheinmetall Defence i wiele innych reprezentujących najnowsze technologie światowe.

Ciekawie zapowiadają się stoisko producenta kołowego transportera opancerzonego dla polskich sił zbrojnych – Patrii Vehicles Oy z Finlandii, na którym można będzie obejrzeć

wóz bojowy, który już niedługo stanie się częścią wyposażenia polskiej armii. A przy okazji informacja, która powinna zainteresować organizatorów wszystkich tego typu imprez targowych, oto bowiem – jak poinformowało niedawno Ministerstwo Obrony Narodowej – aż 15 polskich firm związanych zostanie umowami kooperacyjnymi przy produkcji transportera kołowego AMV. Wartość zobowiązań kompensacyjnych: strony finansowe to 482 mln euro; włoskiej – 308 mln euro. Do jakich firm polskich trafią te zamówienia? Wiadomo już, że o najnowsze technologie budowy kamer termowizyjnych i systemów celowniczych i ostrzegania przed atakami i wzbogacił się warszawskie

Przemysłowe Centrum Optyki. Elementy mechaniczne działka i wieży bojowej (jej wartość, to prawie tyle samo, co koszt budowy całego pojazdu bazowego AMV) produkowane będą w Zakładach Mechanicznych Tarnów, a armunicja w: ZM Mesko w Skarżysku-Kamiennym. Zamówienia włoskie (w ramach offsetu bezpośredniego) trafią także m.in. do Atscom Power i GE Power Controls Polska oraz firmy Markos ze Słupska. A to przecież tylko kilka firm z wymienianych tu stu pięćdziesięciu. Czy zostaną one w przyszłości partnerami organizatorów targów w Kielcach, zasilając w ten sposób na dłużej szeregi renomowanych firm – dostawców na rzecz wojska i służb specjalnych? Czas pokaże...

Konieczne natomiast trzeba w tym miejscu odnotować fakt, iż na dwunastej tegorocznej edycji MSPO, po raz dwunasty wystawi swój dorobek ITWW MORATEX z Łodzi, którego szef, profesor dr inż. Witold Luczyn-

ski bardzo ceni sobie udział w kieleckiej imprezie, a która to – zdaniem profesora – stała się już w pełni imprezą międzynarodową, rozmiarami i znakomitą organizacją dorównującą największym tego typu imprezom na świecie. W gablotach z licznymi trofeami zdobytymi przez Instytut, na jednym z honorowych miejsc stoi m.in. Złoty Laur – nagroda za kompozytorów helmów przybicia, kamizelkę kuloodporną dla wojsk desantowych, strażackie trudnopalne ubranie, skochrony, a także ubrania chroniące przed czynnikami chemicznymi i biologicznymi oraz ubiory podchodzące nowe dla pirotechników i saperów. MORATEX także i w tym roku zaprasza wszystkich zainteresowanych do swojego stoiska, gdzie eksponowane będą najnowsze wyniki prac naukowo-badawczych służące – jak wyświadcza – co powstaje w Instytucie – kreowaniu najwyższej jakości wyrobów przeznaczonych do ochrony zbrojnej i ludzkiego.



Komendant Stołeczny Policji *poszukuje policjanta do służby* **w Laboratorium Kryminalistycznym KSP**

Miejsce pełnienia służby: LK KSP.

Wykształcenie:

- wyższe (najlepiej o kierunku humanistycznym lub lingwistycznym).

Wymagania konieczne:

- bardzo dobry słuch fonematyczny;
- pozytywnie zdany w CLK KGP test przydatności do pracy na danym stanowisku;
- umiejętność obsługi komputera (Word, Excel, Access).

Wymagania pożądane:

- dobra znajomość języków obcych (preferowany język angielski);
- umiejętność pracy indywidualnej i zespołowej.

Informacji udziela Laboratorium Kryminalistyczne KSP
pod nr. tel. 60-36465; 60-36397.

Komendant Powiatowy Policji **w Złotowie, woj. wielkopolskie,** ***pilnie poszukuje*** **oficera Policji na stanowisko** **Komendanta Komisariatu Policji** **w Okonku**

- 11. grupa zaszerzegowania
- mnożnik kwoty bazowej 1,30
- stopień etatowy – podinspektor
- dodatek funkcyjny

Szczegółowe wymagania określa Rozporządzenie z 17 grudnia 2003 r. w sprawie wymagań w zakresie wykształcenia, kwalifikacji zawodowych i stażu służby, jakim powinni odpowiadać policjanci na stanowiskach komendantów Policji i innych stanowiskach służbowych (Dz.U. z 2002 r. nr 2, poz. 149).

Zapewnia się mieszkanie służbowe: 3-pokojowe, o powierzchni 84 m².

Informacji udziela specjalista Zespołu Kadr i Szkolenia
Komendy Powiatowej Policji w Złotowie:
nr tel. MSWiA 77 63 210 lub 77 63 226
nr tel. cyw.: (0-67) 265 02 10 lub 265 02 26.

SŁUŻBY PORZĄDKU PUBLICZNEGO



**Podnieś
swoje
kwalifikacje**

studia skierowane są do:

**policji
straży miejskiej
straży granicznej
pracowników firm
detektywistycznych
i ochroniarskich**

studia licencjackie, trzyletnie

**WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI,
ZARZĄDZANIA I ADMINISTRACJI**
w Warszawie

ul. Meksykańska 6 tel. 616 15 66
www.wsizia.edu.pl

Krzyżówka z hasłem nr 25

Pozioło: 1 – srebrny wśród iglastych, 7 – element, który powoduje, że rowerzysta jest widoczny po zmroku, 11 – francuski w głośnym swego czasu filmie, 12 – zwiewny ubiór kobiety, 13 – Sb 51 z tablicy Mendelejewa, składnik stopów łatwo topliwych, 14 – umaczniony rzemieślnik, 18 – kontur, 21 – pas łądu, na który mają wpływ ruchy morskich wód, 25 – egzotyczna krewna dyni, 26 – Gabriel w Budapeszcie, 27 – część miasta zamieszkiwana przez np. mniejszość narodową, 28 – psuje się od głowy, 29 – wartka powieści sensacyjnej, 30 – drugi plan, 31 – końcowa faza lotu, 32 – Jan Jakub, filozof francuski, 34 – co... – to obyczaj, 36 – związek kwasu karbaminowego, 39 – grzeczności, szczególne względy, 42 – patron prac skazanych na niepowodzenia, 43 – wiosenny grzyb jadalny, 44 – gruba gałąź, 45 – małżeńską, bywa, kończy się rozwodem, 46 – stosowany niegdyś w kuchni zamiast młynka.

Pionowo: 2 – lokalna na miejscu zbrodni, 3 – pochodne kwasów i alkoholi, 4 – zadawany prawdziwie, 5 – czarne – życie marne, 6 – królowa lipcowych solenizantek, 7 – cenne gromadzone w muzeach, 8 – z Ulan – to stolica Mongolii, 9 – ścierały się na polach bitew, 10 – w stadninie, 15 – słodczyce, 16 – wśród wodospadów, 17 – harmider, 18 – do odgadnięcia, 19 – spiszek zbrojny, bunt, 20 – szara chmura nisko na niebie, 22 – bliskie bagnu, 23 – zapada, gdy dzień się kończy, 24 – kości klatki piersiowej, 33 – mundur, 35 – ryba słodkowodna, 37 – nie orzeł, 38 – liczą po dwanaście sztuk, 40 – producent m.in. elementów odbłaskowych, 41 – ogólnie przyjęta zasada.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 31.

Rozwiązania (samo hasło) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się numeru, na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem.

BOŻENA CHMIELEWSKA

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody ufundowane przez Zakład Produkcji Znaków Drogowych WIMED (33-170 Tuchów, ul. Tarnowska 48, tel. 48 14 652-52-47, 652-51-48, fax 48 14 652-52-76)

dwie kamizelki odbłaskowe.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 18: „Hasło – GERDA, odzew – jestem bezpieczny”

Nagrody, zamki GERDA ZX 1000, ufundowane przez firmę GERDA Sp. z o.o. wylosowały Urszula Tatar z Włoszczowy i Małgorzata Kordyl z Witowa.



WIMED®

- ... kamizelki odbłaskowe
- ... zestawy do blokady
- ... zestawy do oznakowania miejsc wypadków
- ... makietki radiowozów
- ... numerykryminalistyczne
- ... elementy odbłaskowe

(.....) (.....) (.....)
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18
(.....) (.....) (.....)
19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31

POSTERUNEK satyry



Rys. Maciej Pietrzyk

STRZAŻE MIEJSKIE • POLICJA • AGENCJE OCHRONY

HAKO

Zapraszamy do
Hako Sp. z o.o.
ul. Borzymowska 30
03-565 Warszawa
tel. (022) 678-09-96, 814-69-01
fax (022) 678-40-81
tel. kom. 0-602-514-331
e-mail: hako1@hako.com.pl
oraz naszej filii:
ul. Bytkowska 1B
40-955 Katowice
tel. (032) 789-92-86
tel./fax (032) 789-92-85
e-mail: hako2@hako.com.pl

STRZAŻ MIEJSKA BIELA PODLASKA
STRZAŻ MIEJSKA WYŻEŃKA
STRZAŻ MIEJSKA WARSZAWA
STRZAŻ MIEJSKA ZOLBÓRZ

STRZAŻ MIEJSKA BIELA PODLASKA
STRZAŻ MIEJSKA WYŻEŃKA
STRZAŻ MIEJSKA WARSZAWA
STRZAŻ MIEJSKA ZOLBÓRZ

STRZAŻ MIEJSKA BIELA PODLASKA
STRZAŻ MIEJSKA WYŻEŃKA
STRZAŻ MIEJSKA WARSZAWA
STRZAŻ MIEJSKA ZOLBÓRZ

gazeta policyjna

Tygodnik funkcjonariuszy i pracowników

Wydaje
KOMENDA GŁÓWNA
POLICJI

Zespół redakcyjny: Elżbieta Sitek – p.o. red. naczelnego – e.sitek@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-32), Agata Guzdek-Wrotna – sekretarz redakcji – a.wrotna@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-32), Grażyna Bartuszek – g.bartuszek@policja.gov.pl (60-168-66), Leszek Falkowski (60-171-44), Przemysław Kacak – p.kacak@policja.gov.pl (60-131-43), Tadeusz Noszczyński – t.noszczyński@policja.gov.pl (60-120-22), Paweł Ostaszewski – p.ostaszewski@policja.gov.pl (60-131-43), Jerzy Paciorek – j.paciorek@policja.gov.pl (60-122-73), Jolanta Słifierz – j.słifierz@policja.gov.pl (60-120-22), Hanna Świączkowska – h.swieczkowska@policja.gov.pl (60-122-73), Marcel Tabor – m.tabor@policja.gov.pl (60-131-43).
Sekretariat: Bożena Chmielewska (60-161-26, 848-98-10, fax 60-168-67 – gazeta@policja.gov.pl).
Adiustacja i łączność z czytelnikami: Małgorzata Boruta – gazeta.listy@policja.gov.pl (60-161-15).
Fotoreporter: Krzysztof Potocki (60-120-22).
Studio komputerowe: Bożena Skibka, Krzysztof Zaczekiewicz (współpraca) – gazeta.studio@policja.gov.pl (60-135-46).
Korekta: Elżbieta Mirowska (60-121-87).
Wydanie on-line: www.gazeta.policja.pl – webmaster: Andrzej Gaładyk (60-135-46).
Reklama, kolportaż i marketing: Justyna Kolarz – j.kolarz@policja.gov.pl (60-168-66).
Kasa: Teresa Bąk, Paweł Rękawek (60-160-86).
Stale współpracują: S. Cisowski, W. Ciepiela, J. Faberski, S. Jung, J. Krawczyk, J. Lewiński, P. Maciejczak, P. Majer, R. Miśkiewicz, K. Mokrzyński, A.K. Podgórski, G. Sikora, M. Sławiński, K. Staciwa, J. Swół, L. Szymowski, B. Świątkiewicz, Z. Waleczczyński, „ZARYS” (oprac. graficzne).
Adres redakcji: 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38.
Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam.
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótów i zmian tytułów nadesłanych artykułów.
Prenumerata I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. II. Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji.
Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA O/Warszawa 7310901883000000000100328295
Druk: Drukarnia Prasowa Spółki z o.o. Edytor Olsztyn, ul. Tracka 7. Tel. (0-89) 539-74-21.

Numer zamknięto: 28.06.2004 r. Redaktor wydania: Paweł Ostaszewski